

Z cieszyńskiego „zaścianka”.

W ciągu całego ubiegłego tygodnia uszczęśliwiał na łamach „Pola” niejakiego „Gość” Śląsk Cieszyński swą pamięcią zła — zapamiętała. Styl owych przeludnych zapamiętywań, kąt patrzenia, sposób rozumowania zagadnień — wszystko to czyniło niepotrzebnym przydzielanie — maski nrzew owego „Gościa”. Każdy czytelnik wiedział po przeczytaniu pierwszych już zdań, że autorem może być — jeden tylko Wolech Korfanty.

Ta pilna uwaga, jaką powiernik Fiduacji zwrócił na Śląsk Cieszyński, wywołała tam początkowo pewne zdziwienie: nigdy przecież w ciągu całej swej kariery politycznej p. Korfanty, ani gdy był na wozie, ani odkąd jest pod wozem — nie zajmował się tym, jak go nazywa „zaściankiem”. Ale nadchodzą wybory do gmin i ten względ odrazu wyjaśnił „sprytym” jak ich nazywa p. Korfanty Cieszyńskom owe zapęły, zapęły mino, że niema przecież na Śląsku Cieszyńskim żadnych źródeł — fiducyjnych dochodów...

Pisze „Gość” o Cieszyńskach z żywym niezadowoleniem. Nie podobają mu się ani poszczególni ludzie, ani ogół, nie podobają mu się stosunki, nie podobają mu się Śląsk Cieszyński ni jak! Nie podobają mu się zwłaszcza od soboty owego czarnego 5-go października, kiedy to p. Korfanty na własne oczy, na własne uszy dowiedział się w Cieszyźnie, że nie tam po nim, że tam o nim nikt słyszeć nie chce, że tam nikt jego wielkości nie widzi, nikt go do szczęścia nie potrzebuje. Że, innymi słowy, ani marzyć nie może Korfanty o najskromniejszym bodaj powodzeniu wyborczym w tej części Województwa Śląskiego!

Jedynolity front polski stoł tam murem i brzoza skłania fiducyjna nie zbryzzy też! Ludzie tam wiedzą, czego chcą. Przypatrywali się ze zgrozą aż do maja 1926 harcom wyprawianym w Warszawie i w Katowicach przez różnych mniel lub wiecie korfantych suwerenów. Ich wyroby w walkach narodowych dwóch pokoleń świadomości narodowa i społeczna wołała wielkim głosem o zmianę, gdy zaś przyszedł przewrót majowy — cały Śląsk Cieszyński odetchnął z ogromną ulgą! Wnikli wyborów do Sejmiku w roku 1928 dały tam Bezpartyjnemu Blokowi przynajmniej wprost — wielkość.

Czegoż w takim „zaścianku” szuka p. Korfanty? Może tam być, bo są wszędzie „niezadowolenia”, są niedobitki endecji, czy chadecji, ale nawet najzapamiętałsi przeciwnicy rządów pomogli jednak nie miełbów odważyć powzięcia swych losów Korfantomu, nie miełbów czoła wystąpić przed wyborców z Korfantom, jako mężem „szlendarowym”. Nigdy tu Korfanty nie był „nularni” jako „mały opatrnościowu”, od chwili zaś napiętnowania go przez Sąd Marszałkowski, wogóle on się jako polityk w tym „zaścianku” nie liczy.

Zwachawszy pismo nosem, wiecieki się „Gość” fiducyjny i poczyta swym zwyczajem z miejsca — grozi. — Niech

się tylko „akończy” sanacja — woła w „proroczym” zapale — a już ja wam „sprytne Cieszyńskie” pokażę! Ale Cieszyńscy nie są jakos nie boja! Są za „sprytne” na to, by miełb wierzyć w cieł choćby możliwości — powrotu powiernika Fiducji, niepełnowanego przez Sąd Marszałkowski.

Zapowiedziała „Pola” w poniedziałkowym numerze — rozbić jednołitego frontu polskiego w Cieszyńskiem

Powstała rzekomo w Cieszyźnie jakaś grupa frondująca z ks. Sznurowackim na czele. Ludzie po Cieszyźnie chodzą zaciękami, zaglądają we wszystkie kąty i nigdzie jakos owej „grupy” nie widzą! Nie widzą, bo — nie istnieje „Zaścianek cieszyński” głosów dla p. Korfatego nie ma. Żadne ataki osobiste, żadne wywołania „Gościów”, żadne nagrusze nawet polajanki nie tam nie pomagą.

Zagraniczne echa wielkiego sukcesu dyplomatycznego Polski.

Berlin, 16. 10. PAT. Wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie równoczesnego podniesienia przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski do rangi ambasady wywołała żywe komentarze na łamach prasy niemieckiej. — Dziśszego dziennik w tytulech do depesz swoich korespondentów podkreśla zgodnie doniosłe znaczenie sukcesu dyplomacji polskiej, pisząc o wielkim mocarstwie. Korespondenci polski niemieckich zapowiadają jednocześnie aktualizację sprawy podniesienia rangi przedstawicielstwa dyplomatycznego tych mocarstw, które nie posiadają jeszcze ambasady w Warszawie. „Berliner Tageblatt” w depeszy swego korespondenta londyńskiego twierdzi, że podniesienie przedstawicielstwa dyplomacji polskiej i angielskiej do go-

ności ambasad nie posiada dziś takiego znaczenia, jakie miałyby przed wojną (?) jednakże mimo to uważać je należy w pewnym sensie za dowód zanajęcia okazywanego dla Państwa Polskiego przez mocarstwa zachodnie.

Nowy Jork, 16. 10. PAT. „Associates Press” donosi z Waszyngtonu, że sprawa przemianowania wielkiego posła polskiego i amerykańskiego na ambasady wymaga formalności zabieganych przez oba rządy, co jest spodziewane w tym tygodniu. Minister Filinowicz będzie konferował w tych dniach z Sitansonem. W dyplomatycznych kołach waszyngtońskich mówią, że Irwin Loughlin mianowany ostatnio ambasadorom w Hiszpanii jest kandydatem na ambasadora w Warszawie.

Krytyczny głos niemiecki o wyroku opolskim.

Berlin, 16. 10. (Pat.) Korespondent wrocławski „Vossische Zeitung” omawiając proces opolski podkreśla, że oświadczenie przewodniczącego, zawierające zarzut, jakoby korespondenci polscy nadużyli prawa gościnności, było pociągającym niezręcznym. Sądownictwo niemieckie — pisze korespondent — chociażby ze względu na nastroj, jaki wypadki opolskie wywołały po tamtej stronie granicy, powinno było dążyć do tego, aby proces odbył się właśnie w obecności przedstawicieli opinii polskiej. Nie udało się doprowadzić do oczyszczenia atmosfery przeciwności, które po obu stronach doznały zaostrenia. Krytykując przemówienie prokuratora i motywy wyroku, korespondent twier-

dzi, że w przemówieniu tem i w motywach brak jest zdecydowanej podstawy dla subiektywnej oceny przestępstwa. Z jednej bowiem strony odmówiono oskarżonemu prawa do uważania się za bohaterów, z drugiej usprawiedliwiono ich karygodny postęperek rzekomo oburzeniem, wywołanym wspomnieniem walk powstańczych na Górnym Śląsku. Jest to niezrozumiałe — oświadcza korespondent — ponieważ oskarżeni w czasie walk o Górny Śląsk byli jeszcze młodocianymi chłopcami. W końcu korespondent wyraża ubolewanie, że ze strony autorytatywnej zaniehdano tej jedynie okazji do odciążenia zatrutej atmosfery, jaka zapanowała po ekscesach opolskich.

Nowy przykład pruskiej „kultury”.

Bytom, 16. 10. (tel. wł.) W prasie polskiej ze Śląska Opolskiego znajdujemy następujące uwagi:

„Czy wiadomo nadprezydentowi dr. Lukaszewskiemu, że w czasie trwania procesu w kinie „Platen-Lichttheater” znajdującym się prawie vis a vis Releacji opolskiej w rewii, jaka jeden z przyglądających punktów dla publiczności śpiewana była piosenka „Kaczmarek Nr. 27”, zohydziła wszystko co polskie. Conferencier — odwróca tej piosenki — p. Bendel przy dwójkach melodii „Polki” trzymał kij, mający przedstawiać mandolinę. Zohydził w okropny sposób wszystko co polskie, a gawędzi mińska dzikowała mu za to burzliwym oklaskami, gawędzi, podniecana i tak systematycznie przez prase.

Przewodniczący sądu powiedział, że sztuka i sport mają charakter międzynarodowy. Powiedzenie to jednak żadną miarą nie może dotyczyć Opola, gdzie świeci swo-

je triumfy zafaleiony szowinizm. Jakież wynieśli wrażenia dziennikarze polscy, którzy niewątpliwie odwiedzili ów teatrzyk rewjowy, na którego czele stoł Bruno Rüdiger, b. dyrektor teatru miejskiego, tem samem wyższy funkcjonariusz opłaczany przez magistrat? Jaki hałas podniosłaby prasa niemiecka, gdyby coś podobnego miało miejsce w Polsce w sąsiedztwie bezpośrednim wyższych władz państwowych?

Dziś przybywają na Śląsk Opolski przedstawiciele Ligi Narodów, przybywają zresztą dość często liczni cudzoziemcy. Przykro byłoby uczciwym Niemcom, gdyby fakty takie doszły do ich wiadomości. Rewja, o której mowa, p. M. Goldbergera z Berlina odbywa w dodatku tournée po całych Niemczech, a obecnie według naszych informacji udaje się do Dreznia, wyszukując muzykę polską do ślania nienawisli przeciw Polakom!”

Projekt nowej konstytucji Austrii.

Wiedeń, 16. 10. (Pat.) Ma się odbyć rada ministrów, na której ustalone zostaną szczegóły projektów reformy konstytucyj. Projekty te będą następnie przedłożone stronnictwom większości. Według wywiadu, ogłoszonego przez „Neue Freie Presse” z Ministrem Spraw Wewnętrznych Schumym, będzie reforma konstytucyj wyglądała w głównych zarysach, jak następuje: Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania Rady Narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu, a w razie niejasnego wyniku plebiscytu — przez rozszerzone zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli Akademii Umiejętności i rektorów Wszechnic. Rada Związkowa zamieniona zostanie na izbę krajów i stanów i składać się ma z 18 przedstawicieli krajów a nadto z 12 reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3 przedstawicieli funkcjonariuszy publicznych, 3 przedstawicieli wojskowych zawodów. Wiedeń straci charakter kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową, z daleko idącymi prawami odrębności. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20.000 mieszkańców podlegać będą kontroli Najwyższej Izby Obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej polaczy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatuowych. Czynne prawo wyborcze podwyższone zostanie do 24 lat. Rada Narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

Manifestacja przeciw planowi Younga. Berlin, 16. 10. Rozpętała przez nacjonalistów niemieckich z wielkim nakładem pieniędzy i energii kampania przeciwko rządowi i planowi Younga przynosi krwawe owoce. Niema prawie dnia, by nie dochodziło do mniel lub więcej poważnych starć między hackenkreuzlerami i ich przeciwnikami politycznymi. Wczoraj doszło znowu do starć w Hannowerze, w których zginął jeden urzędnik policyjny. Podczas demonstracyjnego zebrania hackenkreuzlerów przyszło najpierw do słownych starć z osobnikami innych przekonań politycznych, następnie puszczono w ruch krzesła, nogi stołowe i noże. Bitwa przybrała takie rozmiary, że na miejsce wydelegowano oddział 80 policjantów pieszzych i pluton policyj konnej. Policjanci przypuścili kilkakrotnie szturm do sal, zdołali hackenkreuzlerów rozproszyc. Podczas walki trzech policjantów doznało ciężkie rany od ciosów nożem, jeden z nich zmarł po przewiezieniu do szpitala. Stan trzech cywilnych pokłótych ciężko rannymi jest beznadziejny.

Wobec manifestacji przeciw planowi Younga.

Wobec manifestacji przeciw planowi Younga.

Wobec manifestacji przeciw planowi Younga.

Biesiedowski pod ochroną polnej francuskiej.

Paryz, 16. 10. Biesiedowski zwrócił się do prefekta policyj francuskiej prosząc o ochronę siebie i rodziny. W ostatnim czasie Biesiedowski zauważył, że śledzą go jacyś podstępni mężczyźni. Jak przypuszcza, są to wysłannicy O. P. U., którzy wycełują stosowne chwile do zamachu. Biesiedowski ma również dowody, iż komisiści chcieli porwać jego dziesięcioletniego syna. Prefekt policyj zarządził wzmocnioną ochronę Biesiedowskiego i jego rodziny.

Wielkie manifestacje na cześć Pułaskiego.

Nowy Jork, 16. 10. (Pat.) Ambasador Filipowicz w towarzystwie porucznika Zaręchty oraz sekretarza poselstwa Podolskiego uczestniczył w obchodzie ku czci Pułaskiego, urządzonym w Wilkesbarre przez stan Pensylwanii. W uroczystości wzięli również udział gubernator i wicegubernator stanu, najwzwyższa sędzia stanu, mer miasta, wielu senatorów oraz liczne rzesze publiczności. W obchodzie brały udział piechota i artyleria, organizacje polskie, jak weterani, związki przysposobienia wojskowego, organizacje kobiece, dzieci szkolne, przyczem dzieci polskie deflowały w strojach narodowych. Artyleria dała salwy honorowe na cześć Pułaskiego. Uroczystość była największą manifestacją, jaka kiedykolwiek urządzona była w tem mieście. Ambasador Filipowicz powrócił do Waszyngtonu samolotem senatora stanowego Serdoni.

Zjawienie się sekretarza cara w Berlinie.

Berlin, 16. 10. W monarchistycznych kołach emigracji rosyjskiej w Berlinie i Kopenhadze panuje niezwykle podniecenie, wywołane pogłoską, że były rosyjski car Mikołaj żyje.

Twierdzi tak jego były sekretarz, który rego dotychczas również uważano za zmarłego. Sekretarz ten pojawił się nagle w Berlinie w towarzystwie amerykańskiego Johnsona. Dotychczas przypuszczano, że sekretarz został razem z carem zamordowany dnia 16 czerwca 1918 w Jekaterynburgu.

Z polecenia wielkiej księżny Ołgi, mieszkającej w Kopenhadze, prezydent

kopenhaskiego wydziału międzynarodowej rosyjskiej organizacji monarchistycznej major Brand wszedł w kontakt z Johnsonem i Sergiejem Becejewem, żądając szczegółowych wyjaśnień. Według twierdzenia sekretarza carskiego, czerwonoogwardziści, którzy otrzymali rozkaz zamordowania cara ubrałi zwołki pewnego żołnierza w mundur carski i zniekształcili go do niepoznania.

Twierdzi, on, że wszyscy członkowie rodziny carskiej, z wyjątkiem jednego ks. Aleksieja, syna carskiego, który w 1922 roku zmarł na suchoty, żyje.

Wszelkie próby wydobycia z Am-

rykanina i byłego sekretarza wiadomości, gdzie car przebywa, rozbiły się o ich milczenie, do którego rzekomo są zobowiązani. Wyrazili oni jednak gotowość wreczenia carewi listów.

Major Brand powrócił do Kopenhagi, aby nakłonić księżniczkę Olgę do napisania listu do cara, ta jednak odnosi się do całej sprawy z wielkim sceptycyzmem.

W Berlinie odbyło się posiedzenie monarchistów, na którym postanowiono ze znania Johnsona ogłosić.

Wiadomość powyższa brzmi niezwykle sensacyjnie. Nie jest jedyn wykluczone, że jest to jeden ze sposobów zareklamowania Czajkowskiej, uchodzącej za wielką księżną Anastazję i roszczącej sobie pretensje do spadku carskiego. Czajkowska znajduje się pod opieką przedsiębiorców amerykańskich.

Triumfalny pochód demagogii.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 16 października.

Tak zwane Stronnictwo Narodowe w wyborach komunalnych w Poznaniu i na Pomorzu nie po raz pierwszy zmieniło dla niepoznaki styl polityczny, przyjmując za nazwę Narodowego Obozu Gospodarczego, już to inne nazwy, mające świadczyć o bezpartyjności, lub gospodarczych celach wystawianych list.

Rozumie się, że nie zmieniło ani metod pracy, ani tembardziej ciasnych partyjnopolitycznych celów. Szczególnie w Poznaniu zmieniła się endecja do agitacji wyborczej z istną furją. Ktośkolwiek był choćby w Poznaniu ubiegłej niedzieli, obserwował smutny obraz agitacji.

Stronnictwo, które wzięło w monopol katolicyzm słowodawało, że obtrzyma większość kościołów zamieniono na sale wiecowe, bowiem z ust księży-kaznodziejów padała raz po raz cyfra 10, oznaczająca listę endecja, ukryta pod nazwą Narodowego Obozu Gospodarczego. Miasto i Województwo całe zasypano setkami tysięcy druków, a płatni agitatorzy odbyli setki wieców. Każdy przyległy otrzymywał w kawiarni, hotelu, lub restauracji druczek z cyfrą 10. Kosztowało to w samym tylko województwie Poznańskim, jak twierdzą znawcy stosunków lokalnych, około pół miliona złotych. W walce z listami pro-rządowymi operowano, jak zwykle, straszeniem masońskim przeciwreligijnym, przeciwkatolickim itp.

Można sobie wyobrazić, jak dalece obniża się wśród wierzących katolików postrzeganie świątyni, w której rozwija się agitacja przedwyborcza, jak dalece obniża się poczucie praworządności, gdy korzystając z odpowiedniego składu obwodowych komisji wyborczych, uprawia się agitację w samych lokalach wyborczych! I to robi stronnictwo katolickie, narodowe, które ubiera się w tożę obrońcy katolicyzmu i praworządności.

Gdyby nawet frymarczyżasada religii agitatorzy osiągnęli duży sukces, to jest to, jest to i tak gra na bardzo krótką metę.

Ale czyżby istotnie Endecja osiągnęła tak wielki sukces w porównaniu z listami prorządowymi, które organizacje nie od bardzo niedawna zwane są z terenem?

Wystarczy porównać cyfry: listy grup wchodzących w skład Bezparyjnego Bloku uzyskały na terenie Woj. Poznańskiego 323 mandaty, podczas gdy Endecja po dziesięciu latach maksymalnego wysiłku organizacyjnego, ba, po „złumnej, pełnej pośpiechu” pracy w okresie wojny i przed wojną (jak twierdzi „A. B. C.”) uzyskała „aż” 478 mandatów (na 1280 ogólnych).

Na Pomorzu Bezparyjny Blok otrzymał 117 mandatów, a endecja po takich wysiłkach, ogromnych sumach straconych, wciągnięciu kościoła i komisji wyborczych do agitacji — uzyskała „aż” 154 mandaty.

Jeszcze bardziej wyrazisty jest sukces osiągnięty na tych terenach przez P. P. S.: oto bowiem w Poznaniu na 323 mandaty Bloku P. P. S. uzyskała aż 57, na Pomorzu na 117 mandatów Bloku — aż 49.

Jednakowoż zarówno „Robotnik”, jak i „Gazeta Warszawska” z przybudówkami znaczący swój pochód triumfem... „kieski sanacji”, która pracuje organizacyjnie na wymienionych terenach zaledwie od kilku miesięcy i której dla otumanienia ludności skradziono hasła: krzewione przez Bezparyjny Blok nie tylko w okresie wyborczym, lecz od pierwszej chwili jego powstania.

Dzieje się podczas każdego wyborów to samo. W czasie wyborów do Sejmu P. P. S. i Wyzwolenie szło do mas z imieniem Pi-

sudskiego na ustach. W czasie obecnych wyborów komunalnych Endecja, przemalowawszy szyldy, idzie do mas z hasłami: uzdrowienie gospodarki, podstawowymi hasłami Bloku.

Nic się w partiach politycznych nie zmieniło: ani „klereńszczyzna” P. P. S., ani „czarnosieczne” metody endecji. Jednym na-bytkiem oba te odłamy społeczne chlubią

się mogą: manjacką nienawiścią do Rządu i organizacyji z Rządem współpracujących. I to jest chyba jedynym powodem do triumfu demagogii partyjnej, która nie uszanuje ani potrzeb ludności, ani jej wierz. Wszystko — na ołtarz zdobyczy partyjnych. I to jest jeszcze jedna lekcja, jaką dany nam ostatnie wybory komunalne w Poznaniu i na Pomorzu.

Kto obejmuje ster polityki zagranicznej Niemiec?

Kaas — Wirth — Köster — Rauscher — Luther?

Berlin, 16. 10. Jeszcze za życia Stresemanna istniało w kołach parlamentarnych przekonanie, że dr. Kaas, który często występował z krytyką polityki Stresemanna nie byłby przeciwny wysunięciu kandydatury swej na ewentualne opróżnienie przez Stresemanna miejsca. Niektórzy jednakże mówili o tem, powstawały wątpliwości, czy kandydatura duchownego może być brana pod uwagę wówczas, gdy chodzi o kierownictwo polityki zagranicznej. Od czasu konferencji haskiej w kołach centrum wypłynęła kandydatura w osobie dr. Wirtha, którego ministerjum na skutek ewakuacji Nadrenii miało ulec likwidacji w najbliższym czasie. W kołach parlamentarnych kładą jednakże obecnie pogłoski, że dr. Wirth upadnie dla siebie inne stanowisko, mianowicie ministra finansów, stanowisko, które zresztą zajmował już w początkach swej kariery ministerjalnej. Kandydatura jego jednak nie może mieć narazie żadnych podstaw, ponieważ teka finansów zajęta jest przez socjalistę Hilferdinga, nie wykazującego dotychczas zamiaru rezygnacji z zajmowanego sta-

nowiska. Wydaje się obecnie, że centrum skłania się raczej w kierunku powołania urzędu spraw zagranicznych dr. Wirthowi, nie zaś dr. Kaasowi. Socjalni demokraci dawali ostatnimi czasami kilkakrotnie do zrozumienia, że nie byłby przeciwni obsadzeniu przez nich teki ministra spraw zagranicznych. W związku z tem wypłynęło kilkakrotnie nazwisko dr. Breitscheida, który stale w imieniu swego stronnictwa zabierał głos w sprawach polityki zewnętrznej. Nazwisko jego było jednakże w ostatnich dniach kilkakrotnie tylko wymieniane. — Słysząc się natomiast dają coraz częściej opinia, że stronnictwo socjalno-demokratyczne wypowiada się za kandydaturą obecnego posła w Belgradzie dr. Koestera, również socjal-demokratycznego byłego ministra spraw zagranicznych w latach 1920-21, w gabinecie Hermannia Müllera. Przeważnie byłoby chcieli już dziś przewidywać, które stronnictwo zwycięży w obecnym ubieganiu się o teke Auswärtiges Amt, ponieważ pod uwagę brana jest również kandydatura niemieckiego posła w Warszawie,



WODY KOLONISKIE
WODY KWIATOWE
Pulsa
PRZEMYSŁ MYDLARSKI I PERFUMERYJNY
FABRYKA S.A. WARSZAWA, MIEZDOWA

Rauschera, jako poważnego kandydata na odpowiedzialne stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 16. 10. (Tel. wł.) Niemiecka partia ludowa wysuwa w ostatnich dniach na przewodniczącego partii i następcę Stresemanna kandydaturę byłego kanclerza Lutra. Minister gospodarki dr. Curtius, nie wchodził w rachubę ponieważ partia nie chce w przyszłości łączyć stanowiska prezesa partii ze stanowiskiem ministra, a Curtius ma być przedstawicielem niemieckiej partii ludowej w rządzie. Nie można również liczyć na chorego jeszcze wiceprezesa partii dr. Scholtza, ponieważ lewe skrzydło i środek partii sprzeciwia się mianowaniu tego posła przewodniczącym niemieckiej partii ludowej.

Sensacyjny proces o przemytnictwo Kutnera i tow.

Piąty dzień rozprawy.

Trzeci już dzień zeznań świadka, nadkomisarz Chomrański. W dniu wczorajszym przeszedł do omówienia rezultatów rewizji u Langerów i Kutnerów. Stwierdza, że u Kutnerów Amalii i Rozalii znaleziono większą ilość papierosów, cygar i innych materiałów pochodzenia zagranicznego, które następnie w niewytłomaczony sposób zniknęły.

Co zaś do rewizji u Langerów, powiada, że ta była w wysokim stopniu utrudniona, ponieważ Langerowa urządziła podczas niej wielkie awantury, krzyczała z okien o „pomoc” i „ratunek”, chociaż nikt jej nie krzywdził. Gdy zaś chciał jąść jakiś rachunek lub korespondencję, Langerowa próbowała mu ją z rąk wydrzeć, co się jej jednak nie udało. Z zakwestionowanych weksli i rachunków oraz korespondencji wynika, że oskarżony Langer prowadził stosunki handlowe z firmami zagranicznymi. Na salę rozpraw wnoszą większą ilość skonfiskowanych futerek, co do których pochodzenia wydaje swoje oświadczenie w tym celu rzeczoznawca p. dyrektor Szafflik. Rzeczoznawca oświadcza, że trudno jest dokładnie określić pochodzenie towaru, gdyż jest on bardzo stary, jednak z koloru i wykonania można wnosić, iż pochodzi z Niemiec. Sad postanowił dać do dyspozycji rzeczoznawcy wszystkie skonfiskowane futerka na jutro popołudniu.

Dalej zeznaje świadek Chomrański, że oskarżona Juchelokówna, oraz oskarżony Stern wypłacali przyrządników, na co wskazuje korespondencja oraz rachunki, znalezione w terebie oskarżonej Juchelokówny. Rachunki te nie były w myśl ustawy stemplowane osteplowane. Oskarżona Juchelokówna zaprzecza, jakoby te papiery znalezione w jej terebie, zaś oskarżony Stern tłumaczy się tem, że firma Kutner prowadziła bardzo obszerne interesy tak, że on obecnie nie może dać co do każdego rachunku wyjaśnienia. Stwierdzono dalej, że oskarżony Stern przekraczał granicę z pominięciem władz polskich, nie dając na granicy ostepmować paszportu.

Adwokat Zblisławski zwraca świadkowi uwagę, by zeznał tylko o faktach, a nie wyrażał swych przypuszczeń i swego zdania, gdyż, jak twierdzi, do tego jest upoważniony tylko Sad.

Po tem zaistnił przechodzi świadek do omówienia sprawy oskarżonej Mikowej Anny, która przysięgała, że szmuglowała jedwabiem i że Kneblówna jest z polecenia oskarżonej Myszorowej „zapakowała”. Za przewiezienie towaru otrzymywała 13 a później 16 złotych.

Następnie przesłuchano świadka Świętochowskiego Witolda z Szarleja, który so-

znał, że w marcu 1927 r. przychwylił na granicy oskarżoną Mikową Annę i kazał ją zrewidować przez niejaka Morcinkową, gdyż, jak twierdzi, nie miał zaufania do urzędującej tam rewidentki. Podczas tej rewizji znaleziono większą ilość jedwabiu. Potem zeznaje Morcinkowa, która potwierdziła w zupełności zeznania świadka Świętochowskiego.

Na sali ogólne poruszenie, gdyż zostaje wezwana świadka Agnieszka Knebel. Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, a nawet przesłuchaniu jej, gdyż, jak to jakoby „wynika” z zeznań poprzednich świadków i ona trudniła się przemytnictwem. Wywijaże się kilkuminutowa dyskusja pomiędzy obroną a prokuratorem. Ukończona oświadczył adwokat Dr. Baj, że jest rzeczą „niemoralną” jednym sądząc na fałszywie oskarżonych, drugich, którzy mieliby być także oskarżonymi wzywać się jako świadków. Tem czuje się dotkniętym proku-

ratorem i wnosi o nałożenie na adwokata Baję grzywny porządkowej. Przysięgała się do oświadczenia Dr. Baj adwokata Zblisławski i Trojanowski. Wobec tego prokurator wnosi o nałożenie na wszystkich grzywny porządkowej, oświadczając zarazem, że nie może dalej popierać oskarżenia, gdyż musi się w tej sprawie zwrócić do swej władzy przełożonej.

Sąd po naradzie uchwalił świadka Knebelówny nie zaprzysięgać, na adwokatów zaś Baję, Zblisławskiego i Trojanowskiego nałożyć grzywnę porządkową w wysokości 200 zł., poczem przystąpił do przesłuchania wezwanego świadka.

Świadek ten zeznał bardzo obciążająco dla wszystkich oskarżonych, w szczególności dla oskarżonych Salów. Sensacyjne te zeznania podamy z braku miejsca w jutrzejszym numerze.

Dalszy ciąg rozprawy dziełat o godz. 9-jej. Ssz.

O tem, jak należy chodzić po ulicach dużego miasta.

(.) Umiejętne chodzenie po ulicach wielkiego miasta przyczynia się w dużej mierze do zmniejszenia się liczby nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych ruchem kołowym, a poza tem ułatwia ruch pieszzy. Na ulicach Warszawy urządzonego swego czasu pokazy, jak należy chodzić, jak przejść jezdnię i t.

Podobna nauka przydałoby się również i publiczności katowickiej, która nie mogąc zastosować się do coraz to bardziej wymagającego się ruchu, — nie umie należyte chodzić po ulicach.

Nieraz można zaobserwować, jak przechodzą jezdnie, zachowując się nieostrożnie, bo zauważywszy uderzenie trąbki samochodu albo zbliżający się rower, rozsypane się w popioły lub zaczyna wykonywać dziwne figure, przypominającą w tańcu t. zw. „kolyśankę” z pania na vis-a-vis. Oczywiście, takie zachowanie się przechodniów utrudnia tylko sytuację, bo kierowa samochodu, wzgl. rowerzysta nie wie co ma zrobić w danej chwili, którydy skreślić: na prawo czy też w lewo?

Publiczność nasza zapomina również o elementarnym przepisie ruchu ulicznego, który mówi, że należy iść prawą stroną chodnika. Skutek jest ten, że idą-

cy naprzeciw siebie wciąż się potracają nawzajem, a nadto stanowią przeszkodę dla innych przechodniów, jak również i ci, którzy idąc obok siebie we trójkę, wzgl. nawet we czwórkę, tworzą hać, cucha, hamując ogólny ruch.

Należałoby jaknajbardziej publicznie zabronić publiczności rzucania na chodnik niedojedzonych owoców, zgnyłych sliwek, pestek itp., co bywa częstokroć przyczyną nieszczęśliwego wypadku, jak naprz. złamania wzgl. zwichnięcia nogi lub ręki. Niektórzy widocznie zapominają zupełnie, że ulica jest dla wszystkich i spotykawszy swego znajomego lub znajomą, zatrzymują się na środku chodnika, a liczna publiczność musi ze wszystkich stron omijać te „żywe latarnie”, co również ujemnie wpływa na normalny ruch uliczny.

Najwyższy czas energicznie zabronić zbierania się grupkami, które nieraz tworzą poważną barikadę, szczególnie obok kawiarni „Monopol”, gdzie odbywa się czarna giełda i załatwia się inne interesy handlowe, obok niektórych klm, przed dworcem kolejowym itd.

Powyższe podajemy pod rozwagę władzom policyjnym i naszej publiczności.

Wizyta przedstawicieli Ligi Narodów na Śląsku.

Od ubiegłego poniedziałku bawi na Śląsku Opolskim dwóch przedstawicieli Ligi Narodów, a to dyrektor oddziału spraw mniejszościowych p. Aguirre de Carter oraz generalny sekretarz p. profesor d'Azcarate. Obaj dygnitarze Ligi Narodów w czasie swego pobytu na Śląsku Opolskim mają zamiar zapoznać się z tamtejszymi stosunkami, w związku z czem odbywają konferencje z przedstawicielami władz. Również przedstawicielom ludności polskiej danem było zetknięcie się z przedstawicielami Ligi i odbyć z nimi rozmowy.

Wizyta wymienionych przedstawicieli Ligi Narodów na terenie Województwa Śląskiego rozpocznie się, jak się dowiadujemy, w piątek, 18 bm., w którym to dniu wybitni goście przybędą do Katowic.

Pod pokrywką „Katolickiego Bloku Ludowego” nahałne, korfandarskie partyjnictwo!

Znamienny okólnik partii Korfantego.

Leży przed nami okólnik partii Korfantego do komitetów powiatowych i miejscowych wyborczych z dnia 26-go września b.m. Ustęp 4 okólnika omawia sprawę wnoszenia list kandydatów. W ustępie tym czytamy:

„Wszyscy kandydaci na radnych winni podpisać załączone zobowiązanie, że w razie ich wyboru wstąpią do klubu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, a w razie wystąpienia z klubu zrezygnują z mandatu do Rady Gminy. Również winni podpisać załączoną rezonację, która będzie zachowana w Sekretariacie Zarządu Głównego i z której temu korzystają tylko wolno na wypadek zdrady radnego względnie przejścia do innego obozu.”

Ustęp ten dowodzi, że partia Korfantego w stosowaniu partyjnictwa przy wyborach komunalnych doszła już do tego miejsca, w którym znajdowali się dotąd tylko socjaliści i komuniści. Tylko bowiem te dwie partie stosowały dotąd te metody pisemnego zaświadczenia i rezygnacji „in bianco”, które wręcza się zarządom partyjnym. Ale i te partie nie stosowały tych metod jeszcze przy wyborach komunalnych, lecz tylko przy wyborach sejmowych.

Obecnie partia Korfantego przeszła w partyjnictwie nawet komunistów. Można jej tego sukcesu pogratulować. W każdym razie metoda tego rodzaju oznacza szczyt partyjnictwa, a wprowadzanie ich do spraw komunalnych dowodzi zupełnego braku poczucia odpowiedzialności.

Na wszelki wypadek zawiadamiamy te osoby, któreby takie partyjne zaświadczenie i rezygnację podpisywały, że rezygnację także i zaświadczenia nie mają żadnego prawnego znaczenia i mogą być każdej chwili cofnięte.

Przytoczony ustęp okólnika zawiera jeszcze inną rewelację. Oto dla zamaskowania partyjności partii Korfantego występuje przy obecnych wyborach pod nazwą „Katolickiego Bloku Ludowego”. Nazwa ta miała upozorować, że blok ten ma charakter ogólniej-

szy, a nie partyjny. Tymczasem teraz okazuje się wyraźnie partyjny charakter tego „bloku”, gdyż wybrani z tych list radni mają w przyszłości występować nie jako członkowie bloku, ale jako członkowie partii.

W ten sposób przytoczony ustęp okólnika demaskuje w całej rozciągłości skrajność i z.w. Katolickiego Bloku Ludowego, nadając mu charakter skrajnej partyjności na wzór partii komunistycznej.

Wielkie Święto Legionowe w Cieszyńcu.

Sprawdzenie prochów śp. por. Łyska.

W piętnastą rocznicę wymarszu z Cieszyna legionistów śląskich na front — Komitet obywatelski ziemi Cieszyńskiej urządził w niedzielę, dnia 20 października 1929 r. w Cieszyńcu uroczysty obchód, połączony z ogólnym zjazdem wszystkich legionistów, zamieszkałych na terenie Śląska oraz wszystkich uczestników bojów legionowych, pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, jakoteż wszystkich owianych duchem idei legionowej.

Program obchodu obejmuje w szczególności sprawdzenie zwłok śp. por. Jana Łyska, bohaterkiego syna ludu śląskiego, rodem z Jaworzyny nauczyciela z Jaworza-Jasienicy, poety i legionisty, poległego w walkach nad Styrem w 1915 r. i oddanie hołdu bohaterom Jego prochom przez całą ludność ziemi Cieszyńskiej.

Program uroczystości.

Godz. 9,30 — nabożeństwo w kościele parafialnym z kazaniem ks. Emanuela Grima, proboszcza z Istebnej. Godz. 10,30 — zbiórka oddziałów Związku Legionistów, Sokoła, Strzelców,

Dlaczego b. poseł Sikora sprawę subwencji dla Ligi Morskiej i Rzecznej otoczył mgłą tajemnicy?

(:) Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Król. Hucie, za pośrednictwem ówczesnego swego prezesa b. posła N. P. R. na Sejm Śląski p. Sikory, wystarał się o subwencję ze Skarbu Śląskiego w wysokości 10 000 złotych na rozbudowę stoczni nad Przemszą.

Kwotę ta swego czasu podał bezprawnie urzędnik skarbowy Mateja, przekładając odnośnemu referatowi statut, stworzony przez siebie na poczekaniu spółdzielni, do której przystąpił

dwa jego przyjaciele z łącznym kapitałem nie przekraczającym sumy 300 złotych. Ponieważ spółdzielnia ta nosiła firmę Ligi Morskiej i Rzecznej, urzędnik skarbowy, wprowadzony w błąd, pieniądze wypłacił na ręce p. Mateji.

Ów p. Mateja i jego towarzysze zakupili szkutek, który służył do przewozu fosforytów drogą wodną i dawał okazały dochód, bo do 2000 złotych miesięcznie. Podając powyższą wiadomość, „Kurier Śląski” m. in. ostro zaatakował Zarząd Okręgu Ligi M. i Rz., który, jak nas informują, dowiedział się o podjęciu subwencji dopiero z prasy przed dwoma dniami, — natomiast „Kurier Śląski” ani słówkiem nie wspominał o tem, że o subwencję tę wystarał się przezeń p. Sikora i jego towarzysze, jako ówczesny prezesa Oddziału Ligi, było dopłnować, aby uzyskana subwencja była należycie użytkowana.

Pan Sikora nie tylko, że tego nie uczynił, ale nawet nie uznał za stosowne poinformować zarząd okręgowy Ligi o podjętej subwencji, a zdając urzędowo, nie w ręce nowo wybranego prezesa oddziału również nie napomknął o tem ani słowa.

Cała więc odpowiedzialność w danym wypadku spada nie tylko na p. Mateję, ale również i na p. Sikorę, który cała tę sprawę otoczył mgłą tajemniczości.

Dlaczego? Kwestię tą z pewnością należy wyjaśnić śledztwo, które obecnie prowadzi Zarząd Okr. L. M. i Rz.

Bilety na akademie wczesniej do nabywania w księgarni „Kresy”.

Komitet Obywatelski wzywa całą ludność do tłumnego udziału w powyższych uroczystościach i wydał w tej sprawie odrębną odezwę, która rozlepana została na murach miasta i rozleśniana do wszystkich gmin powiatu Cieszyńskiego i Bielskiego.



WHITE I ADAMS.

Zagadka Radjowulkanu

Przełożył St. Kulski.

33) (Ciąg dalszy.)

Łaknąc świeżego mięsa, ludzie nasi próbowali stado otoczyć, zwierzęta jednak, płochliwe jak sarny, zadzwily z ociężałych przeciwników. Komiczny to był widok, jak myśliwi z otwartymi gębami i z nożami w dłoni gapili się na zwierzę, która szybko jak błyskawica prześliznęła się między nimi.

— Powiedzieć staremu, żeby dał nam strzelbę! — zaproponował Pulz. Chcemy raz przecie jeść co innego, niż ryby i pekelfajsz.

Zgodziłem się na to. Wracając, obaliliśmy drogę przez grzbięt wyżyny i nagle znaleźliśmy się tuż nad obozowiskiem doktora Schermerhorna. Para, dobywająca się z rozpadliny, od czasu do czasu odsłaniała widok na budynki. Ujrzałszy też Percy Darrowa, który z zawiązanymi rękawami szedł, niosąc jaśną retortę do jednego z miniaturowych kraterów, kleknął tam i zaczął coś manipulować, czego z powodu oddalenia nie mogliśmy widzieć. Moi towarzysze po prostu wykręcali sobie szyje i wybaluszali oczy, patrząc nań jak zahipnotyzowa-

wani. Gdy po kilku minutach ukończył robotę i ostrożnie niosąc retortę, wrócił do laboratorium, wstali, ciężko oddychając.

— Możliwy tam zleść na dół! — rzekł wreszcie Perdos.

— Po co? — zagadnąłem ostro.

— Quien sabe (kto wie?) — odparł, ruszając ramionami.

Wróciliśmy w milczeniu. Widok tajemniczej czynności Darrowa przypominał wszystkim, że nasza ekspedycja miała pewien cel, dotychczas nam nieznany. Do tego stopnia owładnął mną awanturczy tryb życia i wymagania chwili bieżącej, iż zupełnie zapomniałem, poco tu przybyłem. Zamierzenia doktora Schermerhorna pozostały dla mnie tak samo niezgłębione, jak w pierwszej chwili zetknięcia się z nim.

Tego wieczora przy ognisku obozowem panowało głuche milczenie. W blasku płomieni niesamowicie groźnie wyglądała twarz murzyna; blade, nerwowe oblicze Pulza robiło wrażenie fizjonomii typowego zbrodniarza. Tepe, buldogowe rysy Thracklesa wyrażały utajoną wściekłość, a na widok meksykańskiego profilu Perdosa mimowolnie myślało się o ciosie nożem w kark. Handy Salomon, leżąc oparty na łokciach, ze swą czerwoną chustką, kręconym włosom, krągłym nosem, błyszczącymi oczy-

ma i ręką-haczykiem, przypominał pirata z dawnych powieści.

Pałac fajki, nieprzytomni oczyma patrzyli w ogień. Ciskała ta podziałka mi na nerwy, wstałem więc, by się nieco przejść po wybrzeżu. Czarne zarysy pagórków odcinały się na nieboskłonie. Biała pianą fal rozbiłających się o rafy, świeciła wśród ciemności, a na „Laughing Lass” jarzyło się słabe światło. Nagle pod nogami poczułem jakiś przedmiot, wyrzucony przez fale. Podniosłem go. Była to próżna butelka z wódki.

VIII. Jak się zaczął bunt.

Przez tydzień kontynuowaliśmy nasze wycieczki w głąb wyspy. By nie postradać autorytetu, urządziłem regularne ekspedycje pod moim osobistym kierownictwem. Ludzie naginali się do dyscypliny.

W podróży tych natrafiłszy na wygłonek ptaków morskich. W tak spójnolonej porze jacek w niem nie znaleźliśmy, zato odkryliśmy w pobliżu naszego obozu gorące źródło, które nam mogło w przyszłości stać się pożyteczne. To było wszystko. Oprócz różnych gatunków ptaków, owce stanowiły jedyną zwierzyznę na wyspie, złożonej ze skał nagich lub częściowo pokrytych warstwą urodzajnej ziemi, a stanowiącej jedno zbiorowisko pagórków i jarów.

Mieliśmy wreszcie dosyć tego łażenia po górach i zwróciliśmy baczną uwagę na wybrzeże, które z wyjątkiem paru znanych już miejsc okazało się niedostępne. Odkryliśmy też przypadkowo tuż nad poziomem wody, wejście do jaskini, częściowo zakryte cyplem skalnym.

Wobec pięknej pogody, odważyliśmy się na wplynięcie. Początkowo sędziłem, że jest to mała zamknięta przestrzeń, lecz łódź nasza wciąż płynęła pod niskim sklepieniem, aż znaleźliśmy się w obszernej grocie. Oczy nasze, oślepięte ciemnością, uderzył nagły blask. W świetle padającym z dołu, przez czystą wodę widzieliśmy wyraźne dno. Blisko wejścia obserwowaliśmy ryby, koralie i porosty morskie o przedziwnych barwach, chwycące się rytmicznie, niby pod powiewem wiatru. Ponieważ z góry nie dochodziło światło, więc woda w której one się poruszały, była zupełnie niewidoczna. Łódka jakoby wisiała w powietrzu. Tylko kregi, spowodowane przez ruchy wiośel, zaznaczały istnienie płynnego żywiołu.

Nagle przed nami zerwała się wzniosła ścieżka piekielna. Wrzaski przenikliwe, wraz z ich własnym echem zmieszane, w kaskadach wprost przerażających, rozdzierała uszy. W wodzie zaczęło coś pluskać i przyskać, aż łódź nasza się zakolysała.

C. d. u.

Wiadomości bieżące.

Środa

16

października

Dziś: Saturnus m.
Jutro: Wiktoria b.
Wsch. s. 6,3
Zach. s. 16,42

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Czwartek 17. 10. Godzina 6-ta za przelotnego II zakonu. Godz. 6.30 za zmarł. Macieja i Anastazję Sęgla i pokrew. Godz. 7-ma za zmarł. Matildę, Ernesta i Maksymiliana Dominów. Godz. 7.30 rocznica za zmarł. Marię Rm. Godz. 8-ma za zmarł. Jana i Klauzie Żurawskich. Godzina 6.30 cicha Msza św. za dusze, które znikąd porat. nie ma. Godz. 6.30 cicha Msza św. za zmarł. Agnieszke i Wiktora Wawrzynkę.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś „Stary Kawaler” bawić będzie przednim humorem staropolskim i zabawnymi sytuacjami: pp. Kornacki, Nętkówna, Orzecka, Rozadowska, Bielecki, Ryszkowski, Zoner i inni zbierają suto żmłno ryśkowskich przy otwartej kurtynie za świetną inkarnację typów J. Korzeniowskiego.

W czwartek z udziałem licznych świadków na widowni odbędzie się „Proces Mary Dugan” p. S. Spakiewiczowa w roli tytułowej i p. Grollicki — prokuratorem. W sferach prawniczych „Proces” wywołał duże zainteresowanie i żywo jest komentowany. W pełnych próbach komedia St. Żeromskiego „Uciełka mi przepióreczka” w reżyserii W. Ryszkowskiego. Postać Przekiętego odgrywa poraż pierwszy kierownik dramatu p. M. Spakiewicz.

W niedzielę po południu po cenach zimnych „Złota czaszka” J. Słowackiego.

Dwa występy Liljan Zamorskiej.

Niewątpliwie z dużym zadowoleniem przyjmie publiczność katowicka zapowiedź występów u-hubienicy L. Zamorskiej, która da się słyszeć w swych malpesskich kreacjach, a mianowicie dn. 18. bm. w płatek jako „Aida” w niedzielę, dn. 20. bm. jako Amelię w „Balu Maskowym”. Gościła znakomitego śpiewacki obdłaziła powszechnie zainteresowanie, czego dowodem odwołany ruch w kasie zamawia. Ceny na te przedstawienia zostają normalne.

Repertuar Teatru Polskiego

Środa, dnia 16. bm.: „Stary Kawaler” o 7.30.
Czwartek, dnia 17. bm.: „Proces Mary Dugan” o godz. 7.30.

Piatek, dnia 18. bm.: „Aida” gościnny w st. p. L. Zamorskiej o godz. 7.30.

Sobota, dnia 19. bm.: „Stary Kawaler” dla młodzieży szkolnej pop. o godz. 3.30.

Sobota, dnia 19. bm.: „Uciełka mi przepióreczka” o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 20. bm.: „Złota czaszka” pop. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 20. bm.: „Balu Maskowy”, gościnny występ L. Zamorskiej.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 16. 10.: „Proces Mary Dugan” — Król. Huta.

Czwartek, dnia 17. 10.: „Straszny dwór” w Biełsku.

(—) Do członków Sodalicji Pań.

Zarząd Sodalicji Pań w Katowicach prosi — za naszem pośrednictwem — wszystkie swoje członkinie do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi Matce Prowincjału S. S. Elżbietańsk, której pogrzeb odbędzie się w Zakładzie Sióstr w środę, dnia 16. bm. o godz. 9-tej rano w Katowicach.

(—) Dokola podwyżki zarobków dla pracowników handlowych.

W poniedziałek, 14. bm. odbyła się w Katowicach konferencja między przedstawicielami Pol. Zw. Pracowników Przemysł. i Biurowych i Handlowych a Pol. Związku Tow. Kupieckich w sprawie regulacji plac. Po dłuższej wymianie zdań, uchwalono zwolnić następującą konferencję na 22. bm., na którą do konferencji przybędą również przedstawiciele niemieck. Zw. Kupców. Jak się dowiadujemy, obie zainteresowane strony dążyły do uzgodnienia załatwienia sprawy podwyżki zarobków dla pracowników. (—)

(—) Pracownicy tramwajowi w walce o byt.

Wczoraj u okrz. inspektora pracy i komisarzy demob. inż. Gallota odbyła się konferencja między przedstawicielami P. Z. P. Pol. Zw. Pracowników Przemysł. i Biurowych a przedstawicielami Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego, na której omawiano kwestie potrącenia pracowników tramwajowych odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki z tramwajami oraz kwestie regulacji plac dla personelu przewoźowego. Dyrekcja Towarzystwa rozpatrzyła propozycje, jakie się wyłoniły podczas konferencji i da na nie odpowiedź w ciągu tygodnia. (—)

(—) Egzamina w Instytucie Pedagogicznym w terminie powakacyjnym z grupy prof. Godziewskiego, wicz. Wyrobka, prof. Mysławskiego, dra Ormickiego, prof. Nkodyma odbędzie się w pierwszej połowie listopada. Zgłoszenia przyjmie sekretariat I. P. do 29. bm.

(—) Czytelnia czasopism pedagogicznych przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, ul. Wolewicza 45, otwarta codziennie od godz. 9-12 i 16-19. Z czyteln. korzystać mogą na-

Konferencja przedstawicieli Zw. Gmin Wojew. Śl. powiatu katowickiego.

Projekt zniesienia, wzgl. obniżenia dodatku komun. do państw. podatku dochodowego. — Sprawa świadczeń dla rezerwistów. — Ubezpieczenie funkcjonariuszów gminnych. — Rozdział sum komunalnych.

Katowice, 16 października.

(—) Wczoraj odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Zw. Gmin Wojew. Śl. powiatu katowickiego. Zajął konferencję i przewodniczył obradom burmistrz p. Fojks, który zdał sprawozdanie z czynności koła powiatowego Związku.

Następnie syndyk Związku p. Kuhnert wygłosił referat o projekcie obniżenia, wzgl. zniesienia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego. Po przeprowadzonej na ten temat dyskusji, zebrani w całej pełni zaakceptowali stanowisko zarządu Związku Gmin, który wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowego stanu. W związku z powyższym wybrano delegację w osobach pp. Olszowskiego i Sitki, która przedłoży to sprawę władzom.

W dalszym ciągu konferencja rozpatrywała sprawę świadczeń dla rezerwistów. Postanowiono sprawę przed-

kazać zarządowi Zw. Gmin Woj. Śl., a do pomocniczej komisji wybrano pp.: dr. Karczewskiego, Olszowskiego i Sitkę.

W sprawie ubezpieczeń funkcjonariuszów gminnych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zlecono zarządowi Związku opracowanie wzorowego statutu.

Następnie syndyk Kuhnert wygłosił drugi referat w sprawie ułatwiania Zw. Gmin. pracy przy rozdziale, otrzymywanych z kas skarbowych sum komunalnych, poczem uchwalono powołać w tej sprawie komisję, w skład której weszli pp.: dr. Karczewski, Popek i Kosma oraz wybrać 3 delegatów gmin do kasy skarbowej.

Na przewodniczącego koła powiatowego Katowice wybrano ponownie p. Fojksa, a sekretarzem p. Broła.

Po omówieniu kilku spraw bieżących konferencję zakończono.

Dnia 11 bm. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Wolfgang” górnik

śp. Rufin Kucia

Uczestnik 2 i 3 powstania śląskiego. W zmarłym straciłmy dobrego i zanego Kolegę.

Niech Mu ta ziemia którą tak pokochał, lekka będzie!

Cześć jego pamięci!

Zw. Powst. Śląskich, Grupa Bytomska w Rudzie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17-go bm. o godz. 8.30 rano z szpitala w Rudzkiej Kuźni.

Duży sukces G. F. P. w Rudzie.

Sromotna kłeska Z. Z. P.

Dnia 14 bm. odbyły się w koksowni „Wolfgang” w Rudzie wybory do Rady Zakładowej, które dały ślę G. F. P. dwa mandaty na 4 mandaty klasowego związku metalowców. Sukces G. F. P. jest ogromny, jeśli się zważy, że organizacja ta założona została na terenie koksowni dopiero 26 września br., a więc na 3 tygodnie przed wyborami, oraz na brutalny terror wyborczy, stosowany wobec G. F. P. przez socjalistów.

Sromotna kłeska poniosła przy wyborach Z. Z. P., które uzyskało zaledwie 24 głosy i 0 mandatów. Jest to jeszcze jeden dowód zupełnego bankructwa tej organizacji. Ludzie mówią, że niedługo

po Z. Z. P. nie będzie na Śląsku ani śladu.

Za parę dni odbędą się w Rudzie wybory do rad zakładowych na kopalniach „Wolfgang” i „Hrabia Franciszek”. I w tych warsztatach pracy ogół robotniczy winien odrzucić się ze związków partyjnych i oddać swe głosy na listę G. F. P., która gwarantuje uczciwą pracę dla dobra robotnika.

Nowym radcom zakładowym G. F. P. z koksowni „Wolfgang”, ob. Przybyłe Alfonsowi i Królowi Karolowi. Zyczymy powodzenia w pracy nad uzdrowieniem stosunków w ruchu robotniczym.

KARMEŁKI ATŁASOWE
G. G. LARDELLI

KARMEŁKI PODUSZCZKI
G. G. LARDELLI

czytelnie szkół powszechnych, średnich i zawodowych, także nie będący słuchaczami lub członkami I. P. Wstęp wolny.

(—) Egzamina czeladnicze.

Egzamina na starożytnych czeladników ślusarzy maszynowych odbył się dnia 12 października w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach pod przewodnictwem rady wojewódzkiego p. Zaleskiego. Kandydatów egzaminowało ze strony mistrzowskiej mistrz budownictwa maszyn p. Szdźni z Rydułtów oraz p. Gajda z Katowic; z siedmiu kandydatów złożyło egzamin pięciu a mianowicie pp. Sikora Tomasz z bardzo dobrym postępowaniem, Łytek Rudolf z dobrym postępowaniem, Borszcz Paweł, Wawrocz Jerzy i Fitęk Józef z dostatecznym.

(—) Z działalności Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Hucie Meskim w Katowicach.

W dniu 3 października br. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie Koła Harcerstwa w Katowicach. Sprawozdanie z działalności Koła za czasokres wakacyjny złożył prezes koła p. Gustaw Rokita. Na tegoroczną akcję letnią wydało Koło z własnych funduszy, osiągniętych ze składek członkowskich, kwotę 2385 zł., a mianowicie: na wyjazd harcerzy do Anglii na Zlot Międzynarodowy 889 zł., na wyjazd harcerzy do

Poznań na Zlot Narodowy i Wystawę 545 zł., na obozy letnie 600 zł., na zakup namiotów 360 złotych. Tyłko dzięki tej znacznej pomocy finansowej ze strony Koła, mogła większa ilość harcerzy wziąć udział w tak poważnych imprezach, jak Zlot Międzynarodowy w Anglii i Zlot Narodowy w Poznaniu. Należy tu podkreślić ofiarność członków, którzy przez cały rok miesięcznymi składekami zasłali fundusz Koła i przyczynili się do tego, iż bez jakiegokolwiek pomocy finansowej ze strony władz. Koło było w stanie udzielić drużynom katowickim tak znaczne subwencje na przeprowadzenie akcji letniej. Na tym miejscu Koło składa serdeczne podziękowania wszystkim członkom i wyraża nadzieję, że i nadal nie odmówią swego poparcia finansowego. Tembardziej, iż w roku 1930 harcerstwo polskie będzie obchodziło uroczystość dziesięciolecia, co będzie związane z poważnymi wydatkami.

(—) Kuchnia dla stanu średniego w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Stostry Służebniczki Marii otworzyły w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła kuchnię dla stanu średniego. W kuchni wydaje się — przystępnych cenach bardzo smaczne obiady. Korzystać z nich mogą urzędnicy, nauczyciele i ich rodziny.

Na marginesie.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W numerze „Polski” z 11 bm. pojawiła się notatka p. X. o „epigonach” Horacego. Ze względu na nader niski poziom notatki najwłaściwiej byłoby na nią nie reagować. W dotychczasowej bowiem praktyce życiowej przyzwyczailiśmy się do polemizowania z partnerami, wykazującymi kulturę umysłową i dobrą wolę. Autor zaś wspomnianej notatki nie tylko zdradza w obydwu kierunkach wielkie ubóstwa, ale co więcej wykazuje brak jakiegokolwiek poczucia godności, taktu i znajomości najprymitywniejszych form kultury twarząskiej. Jednym słowem, autor powyższej notatki scharakteryzował się tak wymownie, że nie potrzebujemy już do tego dodawać nic więcej. Takie zalety zdaniem „młodzieniaszka” cechują właśnie (używamy słów p. X.) „pryków, pleciańczy, wydymkułów i lizipielców”. Opinie też i zdania tego rodzaju jednostek nauczały się z zasady lekceważyć. Z wyższych też, a nie osobliwych pobożek zabieramy głos na tem miejscu.

Pomijamy już fakt, że p. X. zupełnie nie posiada znajomości tych głębokich przeobrażeń i procesów, jakie cechują stuletni okres rewolucji tryumfalnej od śmierci Tyberjusza Gracka aż do ugratowania jednolitego państwa Augusta. Nie możemy jednak pominąć milczeniem tego, że p. X. perfidnie nacłaga pewne zjawiska i wydarzenia historyczne do swych celów. Mniejsza też o pomyłkę, wedle której zaawansowaliśmy na prezesa „Znicza”. W każdym razie jest ona dowodem, że p. X. uparczywie starał się dostrzec momentu politycznego w naszej kłesce. Zidentyfikowanie zaś autora historii „Znicza” z prezesem tego związku świadczy dobitnie, że p. X. miał na celu narzucenie pewnej ideologii politycznej naszemu Stowarzyszeniu. Kategorycznie jednak musimy się sprzeciwić dowolnemu i wysocy nieuczciwemu przedstawianiu tekstu naszego artykułu z jednego odstępu do drugiego. Nie może wreszcie z oburzeniem nie napiętnować słów p. X., odnoszących się do przastego grodu cieszyńskiego. Wielka i bogata przeszłość tego miasta, równie chlubna jego teraźniejszość jest niezbitym świadectwem jego znaczenia na zachodnich kresach Polski.

Medyje p. X. przy czytaniu uwag, które poświęciliśmy w naszej kłesce, tak przychylnie przez wszystkich przyjętej, P. Wojewodzie dr. Michałowi Grażyńskiemu. Na słowa p. X. nie znajduję w tej chwili przyzwrotnego określenia, jak bezgraniczna naiwność. Cennym bowiem rzetelną, sumienną, ku pożytkowi narodu i państwa idącą pracę każdego człowieka, jakichkolwiek jest on ideologii. Będąc Polakiem i synem ziemi śląskiej, jakżeż mogłem niedocenić pracy tych, którzy dla tej ziemi, stanowiącej straż przednią odrodzonej Rzeczypospolitej, pracowali, czy pracują. Praca zaś dr. Michała Grażyńskiego na Śląsku doceniać jest przez wszystkich zdrowo i trzeźwo myślących ludzi, bez względu na ich przekonania polityczne (mamy na to liczne dowody). Poświęcając więc parę słów w naszym wydawnictwie obecnemu zwierzchnikowi Województwa Śląskiego, który z całem poświęceniem pracuje dla tej ziemi i który zdrowym poczynaniem śląskiej młodzieży akademickiej okazuje tyle życzliwości i zrozumienia, spełniam tylko swój obowiązek.

A. Targ.

(—) Zjazd informacyjny sztygarów i zastęp. sztygarów w Katowicach.

W niedzielę, 20. bm. o godz. 9 przed południem, w sali Powstańców w Katowicach odbędzie się zjazd informacyjny sztygarów i zastępów sztygarów Śląska Obojętnego, zwolany staraniem P. Z. P. Pol. Zw. Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych. Porządek obrad przewiduje ważne i aktualne sprawy zawodowe. Wstęp na salę mają członkowie P. Z. P. i wprowadzeni przez nich goście oraz zainteresowani sztygarzy. Względ. ich zastępcy.

(—) Echo notatki.

W sprawozdaniu naszym o obchodzie 10-ciolecia Pol. Polek w Piekarach zaszła pomyłka, bowiem przewodniczącą powiatu świętochłowickiego jest nie p. Kowolowa a p. Węglarczykówna, która to pomyłkę niemieliśmy prostujemy.

(—) Echo notatki.

Notatkę naszą p. t. „Echo zatargu w hutach Giescheho” (patrz Nr. 280 „Polski Zachodni” z dnia 12. bm.) uzupełniamy szczegółem, że ustalono czas pracy dla robotników, pracujących na jednolitej wysokości tylko sobót i dni przed ustawowymi świętami. (—)

Ż Katowickiego.

(K) Zmiany na stanowisku komendanta policji w Małej Dąbrówce — nie będzie.

W związku z podaną przez nas swego czasu wiadomością o zmianie na stanowisku komendanta Posterunku Policji w Małej Dąbrówce, donoszącemu się, że odnośny rozkaz został anulowany i dotychczasowy komendant st. przodownik Zieliński pozostaje nadal na swym stanowisku.

(K) Z Gimnazjum komunalnego w Steniaszowicach.

Dnia 17. bm. tj. we czwartek o godz. 18-ciej odbędzie się w gimnazjum matemat.-przyrodn. w

Siemianowicki roczne zgromadzenie Rady Rodzicielskiej, w piątek zaś o tej samej porze zebrało się roczne zgromadzenie Rady Rodzicielskiej gmin. Zakończono. Po obydwu zebraniach konferencja wyjazdowa.

(K) Kurs kroju w Siemianowicach.
Tow. Kulturowo-Oświatowe. Klub Kobiet Pracy w Siemianowicach, rozpoczął dziś 4-go października kurs kroju i szyja, katechizację, bibliotekę, trzaskarstwo i modnarstwo w szkole Król. Jadwigi. Ktoś miał zwrócić uwagę na nauczanie, które miało być zwrócić na prawo i lewo. L. Lebek (ul. Korfańska 28) lub w szkole Król. Jadwigi o godz. 4-7 po południu. Miejsce opłata wynosi 2 zł. Kurs trwa cały rok.

(K) Starza obywateli Bytkowa.
Z Bytkowa pisał nam: „Droga Westchnięcia” można nazwać odankiem od dworca Michałowice-Bytkowa do granicy Michałowice. Na bardzo ożywionej drodze, gdzie codziennie odbywa się jedna palczyma wielu setek ludzi do i z dworca, nie ma ani należytego chodnika, a wieczorem i w porze nocnej światła. Na istniejącym chodniku mogą się minąć, i to z trudem zaledwie dwie osoby, reszta zaś przechodniów musi używać na całej piesze jeździ, przez co narasta się na poważnie niebezpieczeństwo, gdyż ruch kołowy jest duży. W czasie słotnym, przejeżdżające samochody obryzują niemal każdego przechodnia błotem od stóp do głowy — a ochronę przedmiotem nie ma. Kto zapłaci straty poszkodowanym? — A i sam chodnik wymaga naprawy. Przy tej sposobności chcemy również zwrócić uwagę władz na tablicę ogłoszeniową przed dworcem, która wyglądałaby swym speciem dworcem, a wyraźnie głosi o swej przynależności do gminy Bytkowa. Dziwi nas jedynie to, że dotychczas nie zwrócili na nią uwagę Komisja porządkowa albo władze kolejowe. A istotnie jest co oglądać!

(K) To ci „nadkontroler”!
Dnia 14. bm. domiśla Franciszka Jureczko z Zar. ze dnia 6. bm. przybył do niej nieznaną osobnik w celu wynajęcia mieszkania. Oświadczył, że chce wynająć mieszkanie, a następnie przedstawił się jako nadkontroler pociągów przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

(K) Zderzenie samochodu z furmanką.
Dnia 14. bm. na ulicy Hutniczej w Siemianowicach samochód osobowy Si. 4170 zderzył się z furmanką Ignacego Morysa z Bedźna. Wskutek zderzenia w samochodzie została wybita szybka. Wypadków w ludziach nie było.

(K) Zatrucie alkoholem.
Dnia 14. bm. na ul. Karola Miarki w Nowej Wsi zmarł nagle Tomasz Wieczorek, lat 49 z tamże. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek zatrucia alkoholem. Zwłoki oddano do kościoła.

W Królewskiej Hutce.

(=) Z ruchu przedwalkowego w Król. Hucie.
W ubiegłą niedzielę odbyło się w gimnazjum żeńskim zebranie Katol. Kola Abstynentów w Król. Hucie, na którym ks. proboszcz Czempiel z Wielkiej Hajduki wygłosił referat na temat: „Znaczenie walki z alkoholizmem ze względu na społecznych i jak należy ratować alkoholików”. W bardzo ożywionej dyskusji zebrani wskazywali na szereg niebezpieczeństw, które grożą społeczeństwu, a na palącą potrzebę uświadamiania społeczeństwa o zgubnych skutkach alkoholu, w czym bardzo skutecznie mogłoby się przyczynić duchowieństwo, lekarze, nauczyciele, urzędnicy itd. Nadmienić wypada, iż zebrania Katol. Kola Abstynentów są bardzo pouczające i niejednemu mogłyby skorzystać przychodząc na te zebrania.

(=) „Bernadetta” w sali „Hrabia Reden”.
W Król. Hucie niechcący w powodzenie ciężyła się sztuka religijna p. t. „Bernadetta”, która wystawiona w poniedziałek w sali hotelu „Hrabia Reden” dla młodzieży, oraz we wtorek powtórzona dla starszych. Wystawiana starannie, przez dobrze zgrane siły, sztuka ta o dużym poziomie religijno-dydaktycznym winna być powtórzona jeszcze kilka razy, by ją miały możność ulrzeć jaknajszersze rzesze młodzieży szkolnej.

Wielki wybór futer

własnego wyrobu u **Jana Wierochskiego, Król. Huta**, ulica Marsz. Piłsudskiego 1. Rok założenia 1904

(=) Wyżysławce.

Plaga ludności Król.-Huckiej, stali się natrętni. Żyjąc, przyjeżdżający stale z Bedźna i Sosnowca z towarami, które sprzedają na rąk. „Handeles” taki, gdy mu tylko raz się uda sprzedać robotników — gdyż ci przeważnie dają się naciągać — ubranie, buty lub palto — ma go w swej ręce na zawsze. Pierwszą sprzedaż idzie bez gotówki. Na słowo! Wydał się tylko „gwarant”.

Na roczystości Wszystkich Świętych wykonuje pomniki wszelkiego rodzaju i płyty pamiątkowe
Antoni Cepok
Fabryka wyrobów marmurowych, szlifiernia szkła — Zakłady kamieniarskie.
Król. Huta
ulica Gimnazjalna 71 — Telefon 5-17

Zmian na stanowiskach starostów — nie będzie. Z dnia.

Sprezentowanie nieprawdziwej wiadomości „Kattowitzer Zeitung”.

Katowice, 16. 10.
(.) W związku z notatką, która się pojawiła w ostatnich dniach w „Kattowitzer Zeitung” o zamierzonych zmianach na stanowiskach starostów w Wo-

jewódzkie Śląskiem, dowiadujemy się z kół urzędowych, że żadne zmiany na tych stanowiskach nie są zamierzone.

42 szkoły dokształcające dla młodocianych górników.

Katowice, 16. 10.
(.) Przed paru dniami odbyła się konferencja nauczycieli szkół dokształcających dla młodocianych górników, na której omówiono program nauczania i ustalono, że w dniu dzisiejszym, t. j. 16-go października br. nastąpi otwarcie wszy-

stkich 42 szkół na terenie Wojew. Śląskiego, uruchomionych przez W. O. P. po porozumieniu się z Wyższym Urzędem Górniczym.

Szkoły te przeważnie mieszczą się przy kopalniach, w poszczególnych miejscowościach.

Ba'eczka o napadzie rabunkowym.

Wielkie Hajduki, 16. 10.
(.) Elzbieta Ch. z Wielkiej Hajduki zameldowała wczoraj policji, iż ubiegłej nocy napadła na nią przy ul. Król. Hucie dwóch nieznanych osobników, którzy powalili ją na ziemię, zatkali usta szmatą, a następnie zrabowali jej 40 złotych i zbiegli w kierunku W. Hajduk. Zawiadomiona o tem policja wszczęła

niezwłocznie energiczne dochodzenie, które niebawem wykazało, że wymyślna napad sfinansowała. Rzecz się przedświawia w rzeczywistości zgola inaczej: otóż pieniądze te oddała ona swemu przyjacielowi, a w obawie przed mężem wymyśliła bajeczkę o napadzie. Wcześniej się później prawda zawsze wyjdzie na jaw!

Cudowny „lekarz” z Bogucic.

Katowice, 16. 10.
(.) Rzecz się dzieje w Bogucicach, w dzisiejszych czasach, a można mieć złudzenie, że to opowieść z dawnej przeszłości...

Osiadł tam pewien człowiek, który nazywa się Andrzej Huszno. Przeszłość tego człowieka jest nadzwyczaj bogata: był on niegdyś księdzem katolickim, następnie gorącym zwolennikiem kościoła narodowego, później przeszedł na prawosławie i był jakiś czas kapłanem tej wiary, a obecnie... zmienił znowu swój z wód i leczy ludzi jakimiś ziółkami. Jak się okazuje, wiele jest zwolenników

tej „ziółkowej medycyny”, bo ku domowi domorostego „lekarza” codziennie płyną całe tłumy łatwowiernych kobiet. Kobiectwo nie, darzące naturalistę bezgranicznym zaufaniem, dają mu niezły zarobek: od 200—300 złotych dziennie. Ponieważ nieraz się już słyszało o opłakanych skutkach podobnych zabiegów „lekarzskich”, zapytujemy kompetentne władze czy wiedzą o uprawianiu przez p. Husznę praktyki i czy ów cudotwórca rzeczywiście ma odnośne kwalifikacje? Wszak w danym wypadku chodzi o zdrowie obywateli, a tego lekceważyć nie sposób.

Ubożem duchem.

Ślawetny „publicysta” „Kurjera Śląskiego” znów popisał się prymitywami, próbując skakać do tyłu p. Rumunowi. Uczył to po to, by „wykazać”, że w Opolu sprawiedliwość stała się zadość!... P. red. Rumun jednak nie sprawi krzykliwego młodzieńskowi zaszczycu, by z nim polemizować, jako że napastliwie występy tego panicza nadają się chyba tylko do rozprawy przed sądem.

Możemy tylko mimochodem wskazać na to, że czołowy „publicysta” „Kurjera Śląskiego” dotychczas nie miał powodzenia pisać po polsku. Pisze n. p. tak:

„Wszelkie rany ulegają zablężeniu, rozchodzi się tylko o to, aby je ciągle nie rozrywać...”
W innym miejscu taki oto kwiatek: „Wszak i my mamy możność obserwowania prawie że codziennie tego fabrykowania nienawistności”

A dalej znów tak:
„Dla tych panów to nlech choćby codziennie polską napać nlecz lub nadwaga”

Nie koniec stylizacyjnego „popisu”, bo trochę niżej tak próbka „polskiego” języka: „Naród polski czy naród niemiecki z terenu b. Śląska żadna siła w tej chwili nie usunie”...

To tylko pare przykładów „stylu piskiego” czołowego „publicysty” z „Kurjera Śląskiego”. I taki pan uważa się za powołanego do pouczenia i wychowywania członków i do zabierania głosu w pierwszorzędnych sprawach publicznych!... Trzeba najpierw popracować nad sobą „publicysto”, trzeba co najmniej poprawną polszczyznę sobie przyswoić, a potem spróbować redagowania gazety i to pod jakimś wytrawnym kierownictwem. Wówczas z tego surowego prymitywu możeby jeszcze coś dało się zrobić!...
Pobliżliwy.

(S) Napad rabunkowy.
Dnia 14. bm. na drodze pomiędzy W. Hajdukami a Król. Huta napadła na kobietę dwóch drabów, którzy powalili ją na ziemię, a następnie zatkawszy usta chustką od nosa, zrabowali napańniętę 40 zł.

Z Rybnickiego.

(R) Tragiczny wypadek kolejowy.
Dnia 13. bm. na stacji kolejowej w Olzie, powiat Rybnicki, przy wskakiwaniu do pociągu towarowego został przejechań pomocnik palacza kolejowego Józef Łukasz, lat 28, zam. w Belszynie pow. Rybnicki. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

(R) Zasadzony nożownik.
Sad w Rybniku rozpatrywał sprawę robotnika Pawła Dudy z Chwałowic. Gdy Duda wracał do domu z zabawy tanecznej, pchnął nożem pewnego przechodnia. Ostrze utkwiło głęboko w plecach. Sad skazał nożownika na 2 miesiące więzienia.

(R) Krwawa strzelanina.
Dnia 14. bm. dozorca stawu, Józef Kretk z Lubomii, napotkał 3-ch osobników przy kradzieży ryb w stawach obok szosy Lubomia-Buków. W czasie pościgu za sprawcami jeden z nich oddał strzał w kierunku Kretki, raniąc go w nogę. Dozorca Kretk oddał dwa strzały w kierunku uciekających sprawców, jednakowoż bezskutecznie. Sprawcy zbiegli.

Z Lublińskiego.

(L) Dziecko spowodowało pożar.
Dnia 12. bm. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w stodole Józefa Sówki, zam. w Ryzcu, powiat Lubliński. Ogień zniszczył stodołę, następnie przemiął się na drugą stodołę, kryta słomą i stojącą obok szopę drewnianą. Państwa pożaru padł tegoroczny zbiór oraz różne sprzęty — ogólnej wartości 8500 zł. Pożar spowodował 9-letni Wiktor Ślusarczyk z Lublińska.

(L) Chciał się podpalić.
Dnia 12. bm. w godzinach wieczornych, odbywając w areszcie przy Miejskim Urzędzie Policijnym w Lublińcu, karę administracyjną, Ryszard Wieczorek z Lublińska, w zamierze popełnienia samobójstwa, podpalił przycze. Pożar został zaważszy spozstrzeżony. Wieczorek uwiązano od grożącego mu niebezpieczeństwa. Wieczorek był poszukiwany przez władze sądownicze za kradzież, wobec czego został oddany do miejscowego sądu grodzkiego.

Z Bielskiego.

(B) Podkaszanie.
W nieutulonym oku porażona po ubiciu ukożanego meża i oka dzieci naszych ś. p. Stanisława Gilewicz, b. porucznika wojsk. ros. obecnie ś. poster. policyj. w Bielsku z głębi serca, dzękuję za okazane dobrociwie wspomóc Wp. Dyrektora W. Kłoczowski, za także wraz z ochotnie mi niesioną radą i pomocą WPP. Komend. powiat. Włoszkowski, podkom. Herkowiak, nadkom. Łukasiewiczowski, kierownik. ś. przod. Kremple, przodcom. Stechnickiemu z Bielska, komisarzowi Powroźniakowi, podkom. Kotlarskiemu z Bielsk, jak i wszystkim PP. Kolegom z Bielska - Bielsk i w powiatu biorącym udział w smutnym akcie ostatniej przysięgi zmarłemu serdecznie „Bóg zapłać” (o)

(B) Przez otwór w murze.
W nocy z 11. na 12. bm. nieznani sprawcy włamali się przez wyłucie dziury w murze do fabryki obuwia Zygryfowa Echora w Kamenicy. powiat Bielsko, skąd skradli większą ilość obuwia — ogólnej wartości 4000 zł.

cyjny” weksel, który „pod słowem honoru” nie będzie zdyskontowany, ponadto zaś robotnik zobowiązuje się po każdym pierwszym i piątym wypłać 15 lub 20 zł. W ten sposób robotnik wpada w dług, i stale się już zaopatrując musi u takiego handlarza domokrążczego. Następnie polityka bankruta, bowiem ubranie się zniszczy, bierze się już nowe, a stare jeszcze nie zapłacone. Co korszka, iż wielu takich handlarzy, nie posiadając żadnego patentu, tylko się włócząc od domu do domu i namawiając ludzi, by przychodzili do „Jego” sklepu do Sosnowca lub Bedźna. Są oni zwykłymi „lapanaczami”, którzy dostarczają klientom tandeciarskim sklepom z poz. z Rybnicy. Pomijając już fakt, że domokrążczy szkodzą miejscowemu kupiectwu, robotnicy wciągają i zaprzestrzają tych kombinacji, które ich ruinują i wracają w dług. Sprawy te poruszamy narazie pobieżnie, lecz omdwimy ją wkrótce szczegółowiej, by wykazać zgubne skutki kombinacji domokrążców.

(=) Nalechany samochodem.
Dnia 14. bm. na ulicy Katowickiej w Dęhu, samochód Si. 4265, należący do Józefa Krakca, lat 67 ze Siemianowic. Krakca doznał cięższych okaleczeń cielesnych. Wina ponosi poszkodowany z powodu nieostrożnego przechodzenia przez ulicę i niezważanie na sygnały ostrzegawcze. Wskutek wypadku została wybita szybka w samochodzie, przyczem jadący samochodem Karol Żymala z Król. Huty, został lekko okaleczony przed odłanki szkieł.

Z Świętochłowickiego.

Baczność Powstańcy powiatu świętochłowickiego!

W czwartek, dnia 17. bm. odbędzie się poszebow Powstańców Śl. 4265, należący do Józefa Krakca, lat 67 ze Siemianowic. Krakca doznał cięższych okaleczeń cielesnych. Wina ponosi poszkodowany z powodu nieostrożnego przechodzenia przez ulicę i niezważanie na sygnały ostrzegawcze. Wskutek wypadku została wybita szybka w samochodzie, przyczem jadący samochodem Karol Żymala z Król. Huty, został lekko okaleczony przed odłanki szkieł.

(S) Jubileusz parali Dąbrówka Wielka.
W niedzielę 20. bm. obchodzi parali Dąbrówka Wielka 25-letni jubileusz konserwowania kościoła. Do tego dnia nadeśła mała nowa dzwony zamówione w Stoczni Gdańskiej, które mają być przy tej okazji poświęcone o ile nadejdzie do tego czasu zezwolenie Kurji Biskupiej.

(S) Posiedzenie Urzędu Okręgowego.
W dniu 16. bm. odbędzie się posiedzenie świętochłowickiego Urzędu Okręgowego. Porządek obrad przewiduje przedłożenie rachunków

i sprawu zmiany granic Urzędu. Zmiana granic nastąpi na skutek przyłączenia do Świętochłowic osady Zgoda.

(S) Z życia abstynentów w Rudzie.
Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kola Abstynentów w Rudzie, odbędzie się w niedzielę, 20. października br. pop. o godz. 5 w gimnazjum żeńskim przy ul. 3. Maja.

(S) Kradzież gołębi pocztowych.
W nocy z 12. na 13. bm. nieznani sprawcy zapamięca odierwaną zawiąsów od drzwi. włamali się do chlewicka Alfreda Imieli w Zgodzie i skradli 12 gołębi pocztowych, poczem zbiegli w nie wiadomym kierunku. 10 skradzionych gołębi pocztowych oznaczonych było numerami: od 417—426. — Tej samej nocy i w ten sam sposób, przypuszczalnie ci sami sprawcy, włamali się do chlewicka Jana Koca w Zgodzie, któremu skradli jednego gołębia.

(S) Cegła w głowie.
Dnia 13. bm. w godzinach wieczornych w czasie bójki ulicznej na ulicy Hugona w Zgodzie, niejaki Michał Azarko, uderzył Leona Hamera cegłą w głowę tak, że ten upadł nieprzytomny. U Hamera, odstawionego do szpitala Spółki Bractw. w Król. Hucie, lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Pościg za sprawcą wdrożono.

(S) Ucieczka z więzienia.
Aresztowany za kradzież Stachmawski Rudolf w dniu 14. bm. zbiegł z więzienia w Rudzie. Policja czyni poszukiwania za zbiegami. Podobno Stachmawski zbiegł do Niemiec.

(S) Odwiedziny.
Niejaki Jona Emanuel, handlarz jarzyna, zapragnął zabiwić się w towarzystwie i w tym celu zaprosił do restauracji w Orzegowie Górze Franciszka. Po wypiciu kilku czystych z punktu — Góra opuścił Jona, zabierając 204 zł. Jona o kradzieży zameldował policji.

(S) Zmiana zakupie popielosy, podpalał skład. Przy ul. Wolności w Świętochłowicach ma trafikę p. Golebowski, który wczoraj w dniu 14. bm. szwarcierze sędzi Marii Łyskównie 500 złotych, aby ta zakupiła wyrobów tytoniowych. Łyskówna pieniądze przywłaszczyła sobie, a dla zatarcia śladów, podpaliła skład. Pożar zlokalizowała miejscowa straż ochotnicza, powstała jednak strata około 1000 zł. Pomysłowa podpalczka aresztowała policja.

(S) Nie udało się...
W dniu 14. bm. niejaki Rzedziński ze Świętochłowic przekroczył granicę i aby jaknajprędzej uciec się od granicy, zabrał ze sobą z Niemiec rower. Niedługo się jednak cieszył, bo policja aresztowała go.

GŁOS PRACY

Biuletyn informacyjny G. F. P.
na Śląsku
pod redakcją Jana Straszewskiego.

DODATEK TYGODNIOWY DO NUMERU 284 „POLSKI ZACHODNIEJ”

Z pola walki i pracy robotniczej na Śląsku.

Czy G. F. P. rozbija śląski ruch robotniczy?

Zarzut rozbijania organizacji robotniczych jest nam stawiany zazwyczaj na zmianę z drugim zarzutem, że popieramy kapitalistów. O owym popieraniu kapitalistów mówią nasi przeciwnicy coraz rzadziej, ponieważ działalność nasza wyraźny kłam zadaje ich twierdzeniu. Jeśli zaś chodzi o to „rozbijanie”, to też brakuje jakichkolwiek danych faktycznych temu twierdzeniu. Nie wchodzimy do żadnej z istniejących organizacji zawodowych i nie zakładamy tam tajnych grup, mających za zadanie rozsadzenie danej organizacji od wewnątrz, czy też odcieranie części członków. Nie zwracamy się specjalnie do członków jakiegokolwiek organizacji zawodowej na Śląsku z wezwaniem wstępowania do G. F. P. Krytykujemy działalność tych wszystkich związków zawodowych, które na krytykę zasługują — oto wszystko. Otwieramy oczy robotnikom na błędy istniejących organizacji i nudzimy ich o to, że za swe składki powinni się domagać od związków istotnej obrony, a nie polityki.

Zarzucają nam również, że hamujemy robotnicze akcje masowe i jesteśmy przeciwnikami strajków. Fakty, jak strajk w hucie Seegera, Lininach, hucie Schellera i inne, przeczą temu twierdzeniu. Uważamy jednak, że strajki nie wolno organizować, lecz powinien on być żywiołowym odruchem robotników, protestującym przeciwko niskim zarobkom lub warunkom swej pracy. Strajk organizowany i narzucony ogółowi robotników przez mniejszość, stać się może zawsze strajkiem politycznym, który, zdaniem naszym, może mieć miejsce tylko w momentach przełomowych, gdy klasa robotnicza broni istniejącego stanu rzeczy, lub domaga się przeprowadzenia zmiany społecznej. Na Górnym Śląsku, gdzie robotnicy pamiętają jeszcze gorzkie doświadczenia 1924 r. i w ogóle o wszystkim, ale nie o strajku — uważamy, że każda akcja masowa skazana jest obecnie na niepowodzenie, obojętne się przeciwko robotnikom i będzie wyzyskana przez partie polityczne dla swych celów.

Nie będąc na usługach żadnej partii politycznej pochlebiamy sobie, że pomagamy robotnikom w ich walce o poprawę codziennego bytu bez żadnych ubocznych celów a tylko wyłącznie w myśl naszej syndykalistycznej ideologii. Jeśli ktośkolwiek z działaczy G. F. P. postąpi inaczej, niechże robotnicy nie chowają tego pod kocem, lecz do wiadomości publicznej podadają. Zarzucają nam także, że w walce o prawa robotnicze za bardzo liczymy się z interesami państwa polskiego i formy tej walki do interesów państwa przystosowujemy. Przecież o liczeniu się z interesami państwa własnego lub obcego mówią wszystkie organizacje robotnicze w Polsce, działające i starają się to robić — w miarę programowej możliwości, jedne oszczędzają państwo własne, inne obce. Pozwólcie nam być konsekwentnymi i nie krepować się ideowymi więzami w poparcie rządu, do którego mamy zaufanie. Przeciwnikom zaś naszym powiemy na ucho, że chcielibyśmy bardzo, abyśmy się owej współpracy z obecnym rządem wyrzekli — wtedy ogłosiliby nas za komunistów i ruch syndykalistyczny w Polsce raz jeszcze zamaryby w pierwszych stadiach swego rozwoju.

Dla ruchu robotniczego w Polsce najważniejszym echem naszej działalności jest propaganda za niezależnymi związkami

zawodowymi, do których każdy robotnik ma wstęp; o przekonanie go tam nie pytają i do partyjnych celów nie nadużywają. Zgłaszają się do Gen. Fed. Pracy najbardziej upośledzeni i pomocy potrzebujący oraz ci, którzy się chcą wybić. Pomagając pierwszym i popierając drugich, napewno ruchowi robotniczemu w Polsce nie szkodziśmy.

Pan F. Miedziński z „Kurjera Śląskiego” uporem reakcji.

Pan Miedziński, „osobisty wróg” Marszałka Piłsudskiego, z racji wyborów komunalnych w Wielkopolsce spłodził w „Kurjerze Śląskim” artykuł p. t. „Panie Marszałku — upiory idą!” Artykuł ten został skonsfiskowany, co zapobiegło szerszej kompromitacji autora. Konfiskata jednak nie bardzo była dokładna, gdyż do rąk piszącego te słowa artykuł doszedł drogą normalnej prenumeraty. Autor charakteryzuje uszczypliwie udział Marszałka Piłsudskiego w rewolucji 1905-go roku i w całej ówczesnej walce z rosyjskim caratem. Odzywa się lekceważąco o tych wzmaganiach i podnosi zasługi Narodowej Demokracji, która była przeciwna walce zbrojnej z caratem. Nie przeszkadza mu to jednak później nazwać Narodową Demokrację grupowaniem reakcyjnym i podnieść zasługi N. T. R. w walce z nią w Wielkopolsce.

Nie wiemy, czemu się bardziej dziwić — brakowi logiki u p. Miedzińskiego, czy też jego tupejowi. Osobiście nie brał udziału nawet w walkach Górnosłazów z przemocą pruską, zaś o walce czynnej w dawnym zaborze rosyjskim w ogóle pojęcia nie ma, co widać z jego artykułu. Mimo to jednak zabiera głos i stara się zrobić przekonanie, że Niepodległość Polski wywalczył nie robotnik, chłop czy inteligent polski w rewolucyjnej walce podziemnej a później w Legjonach, lecz podwalniw tej Niepodległości położyła Narodowa Demokracja przez wycieranie przedpokojów carskich ministrów. Niech p. Miedziński zabierze głos i powie wyraźnie, czy „drogę wyswobodzenia Polski przez rzucanie bomb” uważa za złą. Będziemy wtedy mogli robotników górnośląskich ponownie ostrzec przed „Kurjerem Śląskim”, popierającym krwawe wzmagania o Niepodległość. Obok tego uważamy, że przeciwnicy Marsz. Piłsudskiego mogą go zwalczać, krytykować lub nie rozumieć, lecz ten, kto chce go lekceważyć, ubliża przedewszystkiem sobie i nie można go traktować, jako człowieka kulturalnego, tembardziej, jeśli robi to w obawie przed utratą marnego kawałka chleba z łaski N. P. R-u.

Nieuctwo „Gazety Robotniczej”.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej”, że rząd ma pełną możliwość zmusić

przemysłowców węglowych do udzielenia robotnikom wydatniejszej podwyżki zarobków oraz wpłynęła na przewodniczącego Komisji Arbitrażowej, by przyczynił się do uwzględnienia żądań robotniczych.

Jak widzimy „G. R.” zupełnie się nie orientuje w całokształcie naszego życia gospodarczego i w możliwościach rządu. Każde państwo, jeśli nie jest rządzone przez jedną klasą społeczną, opiera się na równowadze sił gospodarczych i społecznych. Każda z tych klas ma prawo i obowiązek stawiać do konkursu z innymi o pierwszeństwo swej sprawności gospodarczej i społecznej siły swych organizacji. Ten konkurs jest właśnie walką klas. W walce tej w Polsce, klasa robotnicza jest w defensywie, broni się, atakowana przez kapitalistów. Coraz częściej bezpośrednio rokowania, między robotnikami i pracodawcami, nie doprowadzają do niczego i wkracza rząd — rozjemca. Musi on mieć w ręku argumenty siły i zwartości danej klasy społecznej, musi mieć czem kapitalistom zagrozić, jeśli się od nich czegoś dla robotników domaga. Czem może w tej chwili rząd polski kapitalistom zagrozić? Na jakiej społecznej sile robotników oprze się? Czy „G. R.” tego nie rozumie, czy rozumieć nie chce?

„Polonia” zawsze wierna kapitalowi.

Czytamy w „Polonii”, że robotnicy na arbitrażach dotychczas na Śląsku nieszczerze wychodzili i komisja po jednokrotności nigdy im sprawiedliwości nie wymierzała. A więc, dajmy możliwość obu stronom do bezpośrednich rokowań i tylko w ostateczności uciekajmy się do arbitrażu.

To znaczy, wydajmy robotników na żer kapitalowi, a państwo, jako Piłat, niech umyje ręce. Intencja wiernej służki kapitalu „Polonii” jest przejrzysta. Arbitraż jednak wtedy nie będzie potrzebny, gdy robotnicy będą mogli na rokowania z kapitalistami czuć się im w silę równymi i naprawdę się czegoś domagać w przeświadczeniu, że w razie odmowy potrafią związki pięścią w stół uderzyć.

Kongres górniczych radców załogowych „Zespołu Pracy” odrzucił orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Dnia 11 października rb. odbył się w Katowicach kongres rad załogowych przemysłu węglowego, zwolany przez „Zespół Pracy”. Kongres ten odrzucił wyrok Komisji Pojedn. i Arbitrażowej z dnia 3 października rb. w sprawie 4 proc. podwyżki płac w zagłębiu górnośląskim. Konferencja w rezolucjach swych stwierdziła, że przy zmniejszonej załodze wydajność pracy robotniczej przewyższyła normy przedwojenne. Zarob-

ki zaś wobec kosztów utrzymania, biorąc pieniądź jako realną siłę zakupu, są o 23 proc. mniejsze od przedwojennych. Konferencja stwierdziła, że w obecnych warunkach, w jakich znajduje się przemysł górniczy, może on uwzględnić żądania robotnicze bez obawy utraty rynków eksportowych. Sprawa zatargu w górnictwie górnośląskim winna zostać przekazana Komisji Nadzwyczajnej, celem ponownego zbadania i wydania orzeczenia, bardziej odpowiadającego potrzebom robotniczym. Przedstawicielom „Zespołu Pracy” konferencja pozostawiła wolną rękę w działaniu oraz wezwwała robotników, stojących poza „Zespołem Pracy”, aby wstępowali do organizacji Zespołu i byli gotowi do podjęcia walki w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych.

Zwag nas federalistami...

A nie wiedzą nasi przeciwnicy, co ten wyraz znaczy. W przeciwstawieniu do scentralizowanych związków klasowych jesteśmy federacją czyli luźnym związkiem, zapewnijającym autonomię grup miejscowych i swobodę inicjatywy poszczególnym członkom. Uważamy, że zarządy winny być kontrolowane przez członków, a nie odwrotnie. W tym kierunku staramy się swych członków wychować.

Federalizm, stosowany w życiu organizacji społecznych i w życiu narodów czy państw całych, jest nauką o obszernej na Zachodzie Europy literaturze. Pod walny tej nauki kładł Michał Bakunin, który pierwszy rzucił myśl sfederowania się wszystkich słowiańskich narodów i utworzenia sfederowanych stanów zjednoczonej słowiańszczyzny. Podobna myśl przyswiecała Marszałkowi Piłsudskiemu w czasie wyprawy na Kijów.

Jakich ludzi wychowuje Zjednoczenie Zawodowe Polskie?

Dnia 13 października odbyło się zebranie załogowe kop. Kleofas. Na zebraniu tem Z. Z. P. reprezentował p. Morawski, związki niemieckie p. Knapik. G. F. Pracy — piszący te słowa. Podkreślić należy, że p. Knapik przemawiał po polsku. Charakterystycznym było przemówienie p. Morawskiego. Ani jednego konkretnego zarzutu nie potrafił on postawić naszej organizacji, całe swe przemówienie poświęcił mej skromnej osobie i cytatom z mych artykułów. Iarżo nam pochlebiał, że członkowie Z. Z. P. tak starannie czytują „Polskę Zachodnią”.

Jakie jednak wychowanie społeczne otrzymał p. Manowski w Zjednoczeniu, jeśli uważa, że organizację można zwalczać przez zwalczanie jednostki? Wstyd doprawdy, żeby człowiek starszy i silny, zacierwienił się jak indy i miał wywyskusić ku uciesze robotników „Kleofasu”. Nic dziwnego, że robotnicy Szopienic nie chcą o p. Manowskim słyszeć. Naprawdę, że zaszczytu Z. Z. P. nie przynosi. J. Str.

Z życia Generalnej Federacji Pracy.

Federacja Pracy Przem. Metalowego na hucie Szellera.

Dnia 22 września rb. odbyło się w Małej Dąbrówce zebranie grupy miejscowej Federacji Pracy Przemysłu Metalowego. Hasłem „Cześć Pracy” zagaił zebranie ob. Koźlik. Jako referent głos zabrał ob. Rogacki. Mówca scharakteryzował działalność Sejmu Śląskiego, gdzie można było wiele zdziałać dla robotnika, gdyby posłowie istot-

nie o swych wyborców dbali, a nie czekali tylko na diety. Wspominał również referent o chorobach zawodowych i o tem, że organizacje robotnicze domagać się winne, aby wypadki tych chorób uważano za równoznaczne z nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy. Wykazał zgromadzonemu robotnikom partyjną demagogię Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które razem ze związkami niemieckimi zasiada w Zespole Pracy, broniąc tem samem owe związki nie-

mieckie. Ob. Rogacki wspominał, jak to „Możesz Śląski” utworzył swego czasu związki zawodowy pod firmą Chirześciańskie Zjednoczenie Zawodowe. Związki te poznały się jednak na zdradzieckiej robocie Koriantego i odwracają się obecnie od szkodnika ludu pracującego w Polsce. Wszystkie te powody złożyły się na powstanie Generalnej Federacji Pracy, organizacji walki syndykalistycznej z kapitalizmem. Silna organizacja zawodowa jest jedyną bro-

nią robotników, wobec potężnych zawodowych organizacji kapitalistów. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ob. ob. Koźlik, Hoffman, Jaross i inni, godząc się całkowicie z wywodami ob. Rogackiego. Mówcy żarliwi się również na bolączki robotnicze na hucle Szellera jak bumeliszchty, amularki i t. p. Następnie wybrano zarząd grupy, do którego weszli nast. ob. ob.: Koźlik Teofil — prezes, Jaross Fr. — zastępca, Błaszczak Augustyn — sekretarz, Hoffman Walenty — skarbnik, Adamczyk Andrzej, Wolny Józef, Dera Jan — ławnicy. Po wyczerpaniu porządku obrad, hasłem „Cześć Pracy” zamknął zebranie ob. Koźlik.

Z działalności G. F. P. na Śląsku Cieszyńskim.

Organizacja Generalnej Federacji Pracy na Śląsku Cieszyńskim rozwija się systematycznie. Sekretariat tej organizacji, mieszczący się w Bielsku, Podcienie 2, prowadzi energiczną akcję przeciwko przedłużaniu przez pracodawców 8-godzinnego dnia pracy, w akcji tej biorą żywy udział zarządy poszczególnych federacji. Wiele spraw z tej dziedziny zostało zgłoszonych w Inspekcji pracy, która winnych pracodawców pociąga do odpowiedzialności sądowej. Szereg spraw również o wyrażenie za godziny nadliczbowe zostało zgłoszonych do sądu pracy. W przygotowaniu jest akcja zbiorowa o podwyższenie zarobków robotników przedsiębiorstw włókienniczych i metalowych. Z ostatnich akcji podnieść należy obronę ob. Zawarus, pracującego w fabryce wódek Jenknera w Kamiemicy. Jenkner nie tylko odrzucił wszelkie próby polubownego załatwienia sporu, ale nawet uważał za stosowne wytoczyć G. F. P. sprawę sądową, z powodu jakiejś urojonej obrazy jego czci. Pan Jenkner zmuszał swoich robotników do pracy 9-cio i 10-cio godzinnej dziennie, nie placąc im żadnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Ob. Zawarus został ostatnio wydany z pracy bez żadnego widocznego powodu.

Z pracy G. F. P. w Janowie.

Dnia 15 września rb. odbyło się w Janowie zebranie grupy miejscowej Generalnej Federacji Pracy. Zebranie zgaił hasłem „Cześć Pracy” ob. Książ, który zdał sprawozdanie z ostatnich starań zarządu grupy w spółce Gieschego, dla usunięcia szeregu niedomagań robotniczych. Następnie ob. Jan Maciński wygłosił krótki referat o sytuacji w ruchu robotniczym na Śląsku. Jako drugiego męża zaufania wybrano ob. Grzegorzica. Ustalono również kandydatów w związku z wyborami do rady zakładowej na kop. Giesche. Jako członów kandydaci zostali wyznaczeni ob. ob. Buła, Książ, Brzóska, Włkacz i Gruska. Następnie ob. Książ odczytał rezolucję o rokowaniach zarobkowych i wyborach komunalnych na Śląsku, która została jednogłośnie uchwalona.

Zgromadzenie robotnicze G. F. P. w Bielsku.

Dnia 17 września rb. odbyło się w Bielsku zgromadzenie robotnicze. Zgaił je ob. Gega, prezes miejscowej Federacji Włókienniczej i powołał do prezydium ob. ob. Drewniak, Józefa i Zawarus Ignacego. Jako referent głos zabrał ob. Straszewski, który zobrazował sytuację w ruchu zawodowym na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, poddając ostrej krytyce przywódców partyjnych, rozbijających ruch robotniczy w Polsce. Mówca wykazał przykładami, że partyjnicy wolą pójść na ustępstwa wobec kapitału, niż zadać sobie trochę trudu i dla dobra robotniczego poświęcić interes partyjny. Po referacie w dyskusji przemawiali ob. ob.: sekretarz G. F. P. Zatek, Zamczak, Obrzut Franciszek i inni. Następnie ob. Łusiński odczytał rezolucję o rokowaniach zarobkowych i wyborach komunalnych na Śląsku, która została uchwalona.

Do wszystkich Pracowników Kolejowych Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

Głos kolejarza w sprawie wyborów komunalnych na Śląsku.

Rozpisanie wyborów komunalnych na Górnym Śląsku skłoniło Zjednoczenie Kolejowców Polskich do wciągnięcia ogółu kolejarzy naszych w wir walki partyjno-politycznej.

Zgrupowani działają w Z. K. P. kolejarze dzielili się przed połączeniem na dwa polityczne obozy. Ci, którzy należeli do Z. Z. P., sprzyjali Narodowej Partii Robotniczej członkowie zaś P. Z. K. — obozowi Korfanteo. Jak widzimy, zarząd okręgowy Z. K. P., Scierski, Heller i Furgoł — podpisali odezwę ogłoszoną w „Kurjerze Śląskim”, która wzywa naszych kolejarzy, aby agitowali i głosowali na listy emperowców. Kolejarze śląscy pamiętają jeszcze zapewne, że do wyborów komunalnych w 1926 r. szła Narodowa Partia Robotnicza wraz z chrześcijańskimi demokratami do spółki, działając zaś patrząc na siebie krzywo, bo pogodzić się nie mogli, co do liczby swych kandydatów i pokrycia kosztów wyborczych.

Anal P. R., ani Ch. D. nie przyłożyły ręki do poprawy bytu ludu pracującego na Śląsku. Oba te stronnictwa zbywają pracowników w ogóle, a kolejarzy w szczególności, czceni obywatelami. „Wielką przysługą” wyświadczył Narodowej Partii Robotniczej pp. Scierski, Heller i Furgoł, podpisując odezwę wyborczą Emperu i nawołując kolejarzy na zebraniach, aby agitowali i głosowali na listy emperowskie. Narodowa Partia Robotnicza chwiliwie wyciąga swe ręce po głosy kolejarzy i ich rodzin. Bez kolejańskich pieniędzy i głosów nie zdobyłby ci panowie tłustych posad dla przywódców swych partii. Nie pomagają dzisiaj wyzwiska, demagogia i oszczerstwa, rzucone na ludzi, którzy porzucili szeregi emperowców i korfanciary. Kolejarzom śląskim otworzyły się oczy i przekonali się oni, że partyjna polityka doprowadza gminów do katastrofalnej ruiny, przed którą jedynym ratunkiem bywa nieraz rad gminnych rozwiązanie.

Kolejarze śląscy winni się głęboko zastanowić, komu i na jaką listę swój głos oddać mają. Przekonali się oni, że polityka partyjna, uprawiana w radach gminnych, nie przyniosła żadnego pożytku obywatelom. Na wynik wyborów komunalnych na Górnym Śląsku oczekuje z wielkimi napędami nie tylko tujejsze polskie społeczeństwo, ale rów-

nież społeczeństwo polskie w całej Rzeczypospolitej. Osobne listy Narodowej Partii Robotniczej i Korfanteo nie wychodzą na korzyść polskiego społeczeństwa, bo jeżeli po wyborach większość polskiej nie uzyskamy, to wnet posypią się do Ligi Narodów memorjały, że Śląsk nie jest polski i pod panowaniem niemieckim powinien się znajdować.

Kolejarz śląski, jako obywatel państwa polskiego i pracownik, pobierający pensję z polskiego skarbu, jasno winien sobie uświadomić znaczenie i skutki wyborów samorządowych na G. Śląsku. Nie może on lekceważyć kwestii na jaką listę głos swój odda, ale powinien trzeźwo i zdecydowanie wystąpić na zgromadzeniach i wleciach, aby związek kolejański zaniechał walk politycznych, partyjnych i akcji antyrządowej w obliczu walki o polskość Górnego Śląska. Podobnie jak kolejarz walczący o poprawę swego bytu, dąży również do tego cała klasa pracująca w państwie polskim. Naprawa stosunków gospodarczych w gminach górnośląskich wtedy tylko nastąpi, gdy siery pracujące będą miały w radach gminnych decydujący i ponoszący odpowiedzialność za ich gospodarkę. Stanowisko kolejarzy jest jasne i wyraźne. Winni oni wziąć pod uwagę swój obowiązek obywateli i służyć sprawie państwowej. Tym obowiązkiem obywatelskim i tą służbą jest praca gospodarczo-społeczna niezależna od wskazówek partyjnych.

Niechże społeczeństwo polskie i rząd przekonają się o tem, że kolejarz śląski jest świadomy swych obowiązków i zna potrzeby państwa, którego jest obywatelem. Trudne jest zadanie naszych kolejarzy, należących do najrozmaitszych związków, które słuchają rozkazów partyjnych. Jeśli jednak kolejarz śląski wypieści chce swój obowiązek Polaka i patriotę, to odrzuć przez hasła polityczne i demagogię, i odda swój głos tylko na listę żądań społecznych i gospodarczych, która ma za zadanie rozwój życia ludu pracującego w Polsce, a tem samem Państwa Polskiego. Nadchodzą dzień egzaminu obywatelskiego dla śląskich kolejarzy. Z dumą na nich patrzeć będzie całe polskie społeczeństwo, jeśli oni, powstańcy i współtwórcy państwa polskiego, wywiążą się ze swego zadania, jak przystoło polskiemu kolejarzowi i obywatelowi państwa polskiego.

F. G.

Pracownicy gastronomiczni zjednoczyli się w szeregach Gen. Federacji Pracy.

Dnia 4 października br. o godz. 1.30 w nocy odbyło się w Katowicach, na sali hotelu „Wypoczynek”, nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce (Oddział Katowicki), zwołane przez komisję rewizyjną. Zebranie otworzył ob. Kempfki, prosząc o wybór przewodniczącego. Zebrani powierzyli przewodnictwo temuż ob. Kempfkiemu, który do pióra powołał ob. Górskiego. Następnie ob. Kempfki wyjaśnił zgromadzonym, dlaczego komisja rewizyjna zmuszona była zwołać zebranie. Zarząd związku na zebraniu swym w dniu 18 września uchwalił zwołać zebranie członkowskie na dzień 29 września br. Mimo to jednak prezes zarządu, p. Spyra, zignorował tę uchwałę i zebrania członkowskiego nie zwołał. Natomiast sprowadził on z Warszawy przedstawiciela głównego zarządu związku, p. Bawarskiego, który wbrew statutowi ustanowił zarząd komisyjny. Zarząd ten zaczął swą pracę od usiłowań w kierunku rozwiązania komisji rewizyjnej, chcąc jej odebrać możliwość przeprowadzenia do końca rewizji. Komisja rewizyjna stanęła na stanowisku, że postępowanie takie, na równi z postępowaniem p. Bawarskiego, jest samowolą i bezprawiem. Następnie ob. Kempfki udzielił głosu ob. Goldowi, który zdał sprawozdanie z prac komisji rewizyjnej.

Zgromadzeni przekonali się z oburzeniem o niesolidnej gospodarce poprzedniego za-

radzono do bezpartyjności w ruchu zawodowym nie zdołała zapobiedz władza zwłazkowa z Warszawy. Mówca wzywa ogół pracowników gastronomicznych, aby zerwali z partyjnością w ruchu zawodowym. Obiektom Federacji Pracy nie dają żadnych, ale zapewnia swym członkom pomoc w walce o poprawę ich bytu. Apellem do zgromadzonych, aby się jednoczyli w imię solidarności robotniczej, a nie rozbiłali, kołaczy ob. Straszewski swe przemówienie, przyjęte przez zgromadzonych mocnymi oklaskami.

Następnie głos zabrał ob. Rakowski, również obecny na zebraniu jako przedstawiciel G. F. P. na Śląsku. Mówił on o tem, że klasa pracująca jest liczną rzeszą, nie dając sobie sprawy z siły i przewagi, jaką stanowi wobec nikłej garstki zasobnych w kapitał pracodawców, wskazywał on na solidarne występowanie organizacji pracodawców wobec każdego rządu; niezależnie od wszelkich programów politycznych, pracodawcy nie przepuszczają żadnej okazji, aby osłabić dla siebie korzyści. W przeciwnieństwie do tego pracownicy, zamiast jednoczyć się do walki o byt, rozbijają jedność robotniczą na ile odrębnych politycznych przekonań. Wspomniał również referent o przystąpieniu p. Teodora Ginsla do Generalnej Federacji Pracy i o tem, dlaczego należenie jego do tej organizacji było niemożliwym.

Referent wzywa zgromadzonych pracowników gastronomicznych, aby nie pozostali w tyle w rozwijającym się z dnia na dzień, polskim ruchu syndykalistycznym. Hasłem „W jedności siła” zakończył ob. Rakowski swe przemówienie, które zebrani przyjęli burzą oklasków.

Po referatach głos zabrał ob. przewodniczący zebrania, dziękując referentowi za ich przemówienie i podkreślając, że o ile nastąpi połączenie z G. F. P., to wówczas wszyscy pracownicy gastronomiczni powinni dążyć o to, aby ich związek rósł w siłę i nie tylko jednoczył wszystkich pracowników, ale również i personel pomocniczy.

W dyskusji zabierali głos ob. ob. Szewi, Sobczak, Pawelek, Ratajczak i wielu innych, apelując do tych, którzy staną na czele nowej organizacji pracowników przemysłu gastronomicznego, aby kierowali nią w myśl tych hasel, które wygłaszali referenci.

Po zakończeniu dyskusji ob. przewodniczący nawiązał do wydanej przez komisję rewizyjną odezwę i w dobitny sposób zilustrował działalność dotychczasowego zarządu, przedstawiając jakie obowiązki ponosi członkowie związku i jak za to nie od związku nie mieli. Następnie ob. Kempfki odczytał następującą rezolucję:

Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce (Oddział w Katowicach) w dniu 4 października 1929 r., po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i referatów postanawia:

1. Wobec niesumiennej gospodarki dotychczasowego zarządu wyrazić mu votum nieufności i uważać go za rozwiązany.

2. W wyniku partyjnego charakteru centrali Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego odstąpić od niej i przyłączyć się do Generalnej Federacji Pracy na Śląsku, której dotychczasowa praca zapewnia bezpartyjność i istotną obronę zawodowych spraw pracowników gastronomicznych.

3. Dążąc do zjednoczenia wszystkich organizacji i grup pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego na Śląsku, celem skutecznej obrony ich interesów zawodowych i gospodarczych, oraz podniesienia poziomu zawodu gastronomicznego.

4. Do Federacji Pracy Przemysłu Gastronomicznego należeć może każdy pracownik gastronomiczny czy hotelowy, niezależnie od tego, jakie są jego polityczne przekonania lub do jakiej partii należy.

Rezolucja ta została przyjęta 69 głosami. Przeciwników nie było głosów, 5 zaś osób wstrzymało się od głosowania.

Następnie przewodniczący zebrania podał do głosowania 2 następujące wnioski:

1. Pracownicy gastronomiczni zebrani w dniu 4 października 1929 r., na sali hotelu „Wypoczynek” w Katowicach uchwalać, że z chwilą połączenia się z Generalną Federacją Pracy majątek Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce winien przeliść do tej nowej organizacji.

Za wnioskiem padło 66 głosów. Przeciwników nie głosował nikt, wstrzymało się od głosowania 8 osób.

2. Zebranie uchwala wybrać komisję z 5 osób, która przeprowadzi połączenie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce z Generalną Federacją Pracy.

Wniosek uzyskał 64 głosy, wstrzymało się od głosowania 10.

W skład komisji weszli nast. ob. ob.: Górski Leon, Kempfki Jan, Sobolewski, Szewi i Gold. Każdy z nich uzyskał większość głosów.

Wobec wyczerpania porządku dziennego ob. przewodniczący raz jeszcze podziękował referentom za przybycie, oraz wszystkim zgromadzonym za zainteresowanie i spokojne zachowanie, poczem hasłem „Cześć Pracy” zamknął zgromadzenie.

Z ruchu wyborczego.

Odprowadza pszczyńskim rozbijaczom.

Piszą nam z Pszczyzny: Rozbicie pszczyńskich obozów polakiego do wyborów komunalnych ponownie napadli na jednego z zasłużonych działaczy narodowych, który orientując się w sytuacji nie poszedł na ich łep. Mianowicie w „Polonii” z dnia 13 bm. napadli na p. Józefa Czembora, mistrza kowalskiego i prezesa Związku Rzemieślników i drobnych przemysłowców, pisząc o nim, że „ludzi takich możemy pogratulować”.

W jakiej rażącej sprzeczności powyższy artykuł stoi z artykułem „Polonii” w jednym z jej poprzednich numerów, świadczą fakt, że p. Czembor wbrew jego woli i bez jego wiedzy został wciągnięty w skład Komitetu Wyborczego Katolickiego Bloku Ludowego w Pszczyźnie, który dziś z całą furją urzęduje napad na niego w gazecie. Cel tego napadu aż nadto jest przejrzysty.

Jeżeli terroryzują się ludzie uczciwych i zasłużonych jak w powyższym wypadku, li tylko za to, że zdrowy rozum dyktuje im nie mieszać się w sprawy partyjne, to musimy płacić „pleksem za nadobne” i z tego miejsca oświadczamy, że mamy przegłosowaną całą serię sylwetek partyjników z Katolickiego Bloku Wyborczego w Pszczyźnie, popisujących się na łamach „Polonii” oczernianiem ludzi za to, że trzymają się zdaleka od skrajnego partyjniactwa.

Radzimy przeto panom rozbijaczom, aby zaprzestali napadów na ludzi uczciwych jak w powyższym wypadku, których wyniki pracy korzystnej są znane na terenie Pszczyzny, gdyż w razie przeciwnym bezwzględnie opublikujemy materiał, który nie przyniesie sławy wodzom duchowym obozu Korfantego.

Katolik — Polak.



Wygrasz, jeśli kupisz los w najstarszej i najszcześniejszej Kolekturze na Śląsku:

W. Kaftal i S-ka

Katowice, ul. Św. Jana 16.

Król. Huta, ul. Wolności 26.

Bielsko, Wzgórze 21.

Kolektura W. Kaftal i Ska, dzięki wyjątkowemu szczęściu cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnym powodzeniem i jest tem miejscem, gdzie wszyscy bez wyjątku znajdują swoje szczęście.

Nie ma przegranych w tej Kolekturze, należy tylko cierpliwie czekać na swoją kolejkę, która nadejdzie musi.

W 20-tej Państwowej Loterii ogólnej suma wygranych wynosi

zł. 32.000.000

z główną wygraną

zł. 750.000

Co drugi los musi wygrać!!!

Ceny losów: $\frac{1}{4}$ los — zł. 40
 $\frac{1}{2}$ „ — „ 20
 $\frac{3}{4}$ „ — „ 10

Listowne zamówienia załatwia się szybko i akuracie. — Oryginalne pisma na życzenie bezpłatnie.

Z działalności Zarządu Okręgowego Ogólnego Związku Podoficerów Rez. R. P. Okr. Śląskiego w Katowicach.

Nowowybrany w dniu 22 września rz. Zarząd Okręgowy Ogólnego Zw. Podofic. Rez. R. P. odbył w dniu 22 września i 2 października R. P. swoje posiedzenia pod przewodnictwem prezesa kol. Jana Przybyły. Na posiedzeniach tych omawiano głównie sprawy finansowe związku, celem uwolnienia związku z długów spowodowanych przez byłych Zarząd.

Postanowiono przeprowadzić jak najdalej idące oszczędności w administracji Zarządu Okręgowego i wysłuchać do Kół odpowiedni okólnik z przedstawieniem ciekłej sytuacji finansowej, oraz prośbą o regularne nadsyłanie składki związkowej do Zarządu Okręgowego na pokrycie kosztów administracyjnych. Postanowiono również, w myśl uchwały Nadzwyczajnego zjazdu delegatów z dnia 22 września rz. zwrócić się do komendantów rejonowych, aby po porozumieniu się z zarządami Kół wybrały swoich delegatów do komisji finansowo-wspomagalnej przy Zarządzie Okręgowym, której zadaniem będzie współpraca z Zarządem Okręgowym w pracach gospodarczych związku. Postanowiono również przeprowadzić gruntowną reorganizację w sprawach automatów przeciślowych związku.

Dalej zajmowano się sprawą akcji przysposobienia wojskowego związku w okresie zimowym i uchwalono w tym kierunku kilka postanowień, które zostały podane Komolom w rozkazie Komendy Okręgowej do zastosowania się. Postanowiono zorganizować dla sprawności

wykonywania prac p. w. nowe komendy rejonowe w Król. Hucie, Zarach i Oswiecimiu. Postanowiono uruchomić Kół w Bieruniu, Michałowicach, Lublińcu i Kaletach. Zatwierdzono nowe Kóło w Zarzeczcu i zaakceptowano 15 zgłoszonych członków tego Kół. Zatwierdzono nowo zgłoszonych członków z Kół: Sosnowca, Cieszyńska, Rybicka, Rudy Śl. Król. Huty Katowice i Lipin, Bielska i Katowice-Ligota.

Zarząd Okręgowy, uznając potrzebę nawiązania ściślejszego kontaktu z poszczególnymi zarządami Kół, postanowił swym w pewnych odstępach czasu zebrać zarządy Kół i komendantów, rejonami. Pierwsze takie zebranie odbędzie się z rejonu katowickiego w dniu 3 listopada rz. w Śródmieściu z racji uroczystości Kola Szopienickiego. Na referenta prawowego przy Zarządzie Okręgowym uchwalono powołać kol. Maczyńskiego.

Zarząd Okręgowy urzęduje w Katowicach, Ploblejcyowa 1, 4 p. telefon 7-66, od godz. 8—16 bez przerwy. Prezes Zarządu Okręgowego kol. Jan Przybyły urzęduje we wtorek, czwartek i soboty od godz. 8—9-12 rano. Wiceprezes kol. Zambok, sekretarz kol. Pieliok i skarbnik kol. Cyganek urzędują każdorazowo od godz. 15—16. Interesantów przyjmują członkowie zarządu w tych godzinach.

W biurze przez cały czas czynny jest zastępca komendanta Okręgu kol. Roman Krawczyk. Interesantów załatwia biuro od godz. 10—13-16.

Życie sportowe.

Królewska Huta — Katowice.

Miedzymlastowy mecz o puchar plebiscytowy.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 20. października br. o godzinie 14.30 na boisku KS. Pogon w Katowicach odbędzie się powyższe zawody o puchar plebiscytowy. Poprzedzą je zawody reprezentacji juniorów powyższych miast.

Puchar plebiscytowy przedstawia bardzo cenną pamiątkę, ofiarowaną przez byłego Komisarza Plebiscytowy piłkarstwu polskiemu na Górnym Śląsku, jako nagrodę dla mistrza w zawodach o mistrzostwo klasy A. Historyczny ten puchar znajdował się kołono w rękach KS. Pogon Katowice, KS. Ruch Wielkie Halki i ostatnio jest on w posiadaniu KS. Iskra Siemianowice.

Komitet opiekunów pucharu tworzą następujący pp.: Dr. Wilmowski, St. Płeger i Budnók Alojzy.

Ze względu na to, że od roku 1925 powiększyła się ilość klubów do 60, rozgrywkę o puchar ten nie mogły być ze względów technicznych na ten sam system punktowy rozgrywane. Stądże zatem komitet opiekunów postanowił zmienić pierwotną treść dokumentu Komisarzatu Plebiscytowego w ten sposób, że puchar będzie w przyszłości przedmiotem corocznej tradycyjnej walki między drużynami miast Katowice — Król. Huta, przyczem w akcie pucharowym zaznaczono, że oddat półdnie każdorazowo puchar do przechowania Magistratu tego miasta, którego drużyna wygrywa zawody, zaś w wypadku, gdyby walka dała wynik nierozstrzygnięty, pozostałe nadal w posiadanie tego miasta, którego drużyna ostatnio zwyciężyła.

Pierwszy mecz o puchar plebiscytowy odbył się dnia 6. grudnia 1925 roku w Katowicach z wynikiem 10:1 dla Katowic. Drugie spotkanie dnia 4. lipca 1926 roku w Król. Hucie zakończyło się również zwycięstwem Katowic z stosunkiem 5:3. Wreszcie trzecie zawody odbyły się 21. marca 1928 roku w Król. Hucie i przyniosły trzecie zwycięstwo reprezentacji miasta Katowice z stosunkiem 3:2. Od roku 1927 zawody powyższe ze względu na rozłam w piłkarstwie się nie odbywały.

Ażeby umożliwić szerokim warstwom publiczności sportowej wstęp na powyższe zawody, zniżył Zarząd Śl. O. Z. P. N. ceny miejsc do minimum i tak: miejsca siedzące wynoszą 1.50 zł., stojące 1 zł., uczniowskie zaś tylko 50 gr.

LEKKA ATLETYKA.

Wioski maraton wygrał Natale w 2:39:06, zaś gwierki — Szeleński w 3:01:47. Czas naszego mistrza Milcza wynosi 2:57:18.

W medley został pobity w Turynie kobiecy rekord wioski w rzucie dyskiem przez Zivene z wynikiem 35.58 m.

Fenomenalny rezultat w skoku o tyczce uzyskał student Edmund Ward, który ustanowił w Stamford Bridge pod Londynem nowy rekord światowy, skacząc wysokość 4 m. 31.8 cm. Do wysokości 4.30 m. nie zbliżył się nikt dotychczas oprócz Hoffa i Carra.

Nadchodzące mecze ligowe i o wejście do Ligi.

Terminarz pozostałych rozgrywek ligowych przedstawia się następująco: 20. 10. Legia — Pogon, Ruch — ŁKS, Turysta — Cracovia, Czarni — Wisła i Garbarnia — Polonia, 27. 10. Legia — Garbarnia, Warszawianka — Warta, ŁKS — IFK, Ruch — Turysta, Czarni — Pogon, Cracovia — Polonia, 1. 11. Ruch — Pogon, Cracovia — Czarni, 3. 11. Polonia — Turysta, IFK — Pogon, ŁKS — Warta, Garbarnia — Czarni, 10. 11. Warszawianka — IFK, Wisła — Warta, Ruch — Legia, 17. 11. Turysta — Warszawianka, Ruch — Cracovia, Polonia — Wisła, Garbarnia — Pogon, 24. 11. Legia — Turysta i Warszawa — Ruch.

Radjo.

Program audycji
Środa 16 października 1929.

Programy polskie.

Katowice, Iala 408,7 m. — Odcz. 11.56 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hełm z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 koncert z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy W. Strakowski. — „Ebecco”, Katowice, ul. 3-go Maja 34. — 13.00 przelaz. — 16.00 komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 program dla młodzieży szkolnej z Warszawy. — 16.45 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strakowski. „Ebecco”, Katowice, ul. 3 Maja 34. 17.15 Olga Reporowicz. „O Przodkowie”. — Stefana Zeromskiego przed premierą w Teatrze Polskim. — 17.45 koncert popularny z Warszawy. — 18.45 rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przedział widowisk. — 19.05 koncert z udziałem p. A. Kischmann (śpiew). — 19.30 Kamila Nitschowa: „Z podróży po Skandynawii”. 19.58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 komunikaty sportowe. — 20.10 komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.15 transmisja z Warszawy. Prof. Henryk Modkowi: „Czyż na dworach królewskich?”. — 20.30 transmisja audycji narodowo-włoskiej poświęconej Norwegii z Warszawy. a) 20.30 koncert, b) 21.30 słuchowisko: „Prezenci do trombi”. — Ibsena. — 22.15 komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. Część I. Mercedis litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radia za granicą. — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korrespondencje bieżące słuchaczy zagranicznych omówi dyrektor programów Stefan Tyminski.

Sięgnij po szczęście!

Kup los 20-ej Loterii Państwowej
w kolekturze

Związku Obrony Kresów Zachodnich
Katowice, Pocztowa 16 II p. tel. 20-71.

Odpowiedzi redakcji.

Pan Z. K. Stupia. Do obowiązków lokatora należy m. in. zapłata komornego na czas, utrzymywanie lokatora najmu (t. j. mieszkania) w należytym stanie i nieuszkodzenie go, zachowywanie się w taki sposób, by innym lokatorom nie obryzdać pobytu w domu itp. Lokator, który tych obowiązków nie wypełnia, może być na podstawie art. 11 ust. o ochronie lokatorów zasądzony na eksmisję (opórnięcia mieszkania, wykluczenia się). Wyjątek istnieje tylko dla tych nieplacących komornego, którzy są bezrobotnymi i nie posiadają środków potrzebnych do dochodów.

Jeżeli więc istotnie lokator czyni awantury, że inni lokatorzy są gorzej, jeśli trzyma sublokatorów bez zgody właściciela domu lub bez zezwolenia Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, jeśli w całości nie płaci na czas komornego, można zaskarżyć go o eksmisję.

Pan E. K. Czerwinka. Sprawa Pana załatwiła się i przesłaliśmy do biura Generalnej Federacji Pracy (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 66) kilka poczyni kroki, aby o ile możliwości, przyspieszyć sprawę rentową.

J. W. Płina. Ponieważ zamiana gospodarstw nastąpiła drogą prawną-prawnej umowy, czynności Komisji Mieszanej mogłaby wejść w rachubę, gdyby Pan wpierw zwrócił się do władz administracyjnych w miast. Sadu (niemieckiego) i gdyby jego orzeczenie było straconym, z tego powodu, że Pan jest Polakiem. Komisja Miesz. urzęduje w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego, gmach Banku Spółek Zastawnych.

K. J. 1319. Czyżby losy 8X123 = 9.84 zł. O zwycięzcy czynisz treśćby zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu (w gminie wskaza). Sprawę chleba dobrać także podać we wniosku do wspomnianego Urzędu.

S. W. Stary Czytelnik, Bielszowice. Kwota 550 mk. przedwzrosty wynosi przy 100 proc. waloryzacji 676 zł. Jaka wartość ma zwroczone tysiące polskich mk. nie wiemy, gdyż nie podał Pan ich cyfry ani czasu spłaty. W każdym razie to, co Pan zwrócił musi wyemnie przynajmniej 100 proc. t. j. 676 zł. oraz odsetki (funk). Czy więcej trzeba zwrócić, musiałby osądzić Sad. W każdym razie, jeśli w czasie przyjęcia wspomnianych tysięcy mk. wziętych nie zastrzegł sobie, że żądać będzie dopłaty, nie ma Pan dziś obowiązku dopłacić i to co Pan dopłacił, byłoby uczynione tylko z dobrej woli.

W sprawie siostry Państwa odpiszmy osobno, w razie potrzeby prosimy nam sprawę jeszcze przypominąć.

A. 100. Sprawa niebierowalności się, ponieważ wyraża ona osobę tego przypominamy, przesłaliśmy ją do biura Generalnej Federacji Pracy (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 66), które uczyni niewątpliwie wszystko, by pomógł w sprawie sądowej. W razie potrzeby prosimy jeszcze jasnzej przypomnieć.

Kalendarzyk zebrali.

Czwartek, dnia 17. października.
Wielkie Halki. Zebranie Z. O. K. Z. o godzinie 19.30.

Kronika gospodarcza.

Wpływy z opłat celnych we wrześniu r. b.

Wpływy Skarbu Państwa z opłat celnych od przywiezionych towarów zagranicznych, wykazywały (dane tymczasowe) we wrześniu br. 27 mil. zł. podnosząc się w sierpniu br. — 23.700 tys. zł. Wzrost ten dał więc w porównaniu z sierpniem saldo wykazywać w sumie 3.300 tys. zł. Cyfry powyższe nie obejmują wpłat wolnego miasta Gdańska.

Owoce suszone.

Wskutek słych wrodzawów sławki amerykańskiej podrożały w porównaniu z rokiem ubiegłym o 100 proc. Również urosła na sławki bośniackie był w tym roku niż średniego, wskutek czego ceny ich obniżone są do amerykańskich. Poza tem dale się zauważył brak sławki dużej. Rodzajki, a zwłaszcza sufianki są w tym roku bardzo drogie, wskutek długotrwałych powodzi w Grecji i zniszczenia części zbiorów w Turcji.

Tegoroczny zbiór orzechów i jader orzechowych wynosił zaledwie 2-3 proc. normalnego zbioru, gdyż w Turcji owad zniszczył całe zbiorowiska. Eksporterzy tureccy nie mogą wypełnić kontraktów na sprzedaż w dużej ilości towar i wskutek tego starają się u rzędu tureckiego uzyskać zakaz wywozu, w przeciwnym bowiem wypadku byłoby zupełnie zrujnowani. O ile eksporterzy tureccy nie dotrzymają swych zobowiązań, a ewentualnie nie zapłacą uszkodzowania, importerzy europejscy (wśród nich kilku wielkich hurtowników polskich) poniosą duże straty, ponieważ w myśl umowy muszą swoim odbiorcom towar dostarczyć. Figi greckie ucierpią z powodu deszczów i cen ich podniosła się o 10 proc.

Wskutek niepomysłnej koniunktury światowej tegoroczny sezon zimowy na rynku krajowym zapowiada się niekorzystnie tak, że względu na olbrzymią wyżkę cen, jak też i na brak towaru. Obecnie notują w hurtach za 1 kg. w złotych: rodzynki Kimp Blenne nowego zbioru 6.30, sufianki kolor złota 7.20, ekstra choice 6.90, smyrnnejskie jasny towar 6.70, korynki 3.60, migdały słodkie prima P. G. 12.30, te same wyważone netto 12.80, wyborowe gorzkie w workach 13.50, wyważone netto 14.00, pestki morelowe wyborowe słodkie 7.60, kalifornijskie gorzkie 5.50, wyważone netto 5.80, jadra orzechowe kiersundzkie 9.80, wyważone netto 10.20, fistaszki chińskie białe 3.45, wyłuszczone 4.35, sławki kalifornijskie 50-60 — 2.75 (inne gatunki nie noto-



SPIS GAZET I CZASOPISM
SZCZEGÓLNEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY
NAKŁAD BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARKATOWSKA 115-TEL. 347-5073
W KSIĘGARNIACH I W WYDAWCY - CENA 22-530

wane z powodu braku towaru), figi w wiankach nowego zbioru 4.60.

Warunki sprzedaży w biurze: kredyt wekslowy od 60 do 90 dni, lub kredyt otwarty do 60 dni. Wyłączność znacznie się poprawiła. Protesty wekslowe należały do rzadkości. Przy całkowitem pokryciu gotówkowym udzielała od dawcy tytułem skonta 1 1/2 proc. miesięcznie.

Jaja.

W ubiegłym tygodniu zaznaczyła się gwałtowna wyżka w kraju, jak i zagranicą. Na rynku krajowym towar eksportowy mocno wyżkował. Zapotrzebowanie zagranicy było bardzo duże. Różnica w cenie między towarami 125-letnim a cięszym, która się w ostatnich dwóch tygodniach prawie zatarła, w ubiegłym tygodniu zmów się uwydatniła, osiągając rozpiętość 1,50 do 3. Pod koniec tygodnia płacono za towar znaczony 48-51 kg. 31 do 33, za towar znaczony 51-54 kg. 33 do 35 za dwie półskrzyżnie eksportowe, przerobione franco granicą. Dowozy zmalały z powodu zmiany pogody i wstrzymywania się dostawców ze sprzedaży. Ze względu na bliski sezon sprzedaży jaj konserwowania należały się być z ustabilizowaniem się cen, a nawet pewna ich niżka szczególnie jaj świeżych.

W Niemczech tendencja mocna. Ceny mocno wyżkowały, popyt na jaja świeże słaby. Stosunkowo duże obroty towarem konserwowanym. Dowozy wystarczające. Jaja polskie, a szczególnie ich gatunki większe zyskiwały od 1/2 do 1 punktu na sztuce.

W Wiedniu s'ma i stale potęgująca się wyżka cen przy bardzo małych dowozach.

We Włoszech tendencja mocna. Popyt przewyższa podaż.

We Francji dalsza wyżka cen przy bardzo mocnej tendencji. Podwyżka cen dotknęła zarówno jaja krajowe, jak i zagraniczne. Potaniały jedynie gorsze gatunki jaj świeżych i konserwowanych.

W Anglii wobec zmniejszenia dowozów tendencja mocniejsza. Szczególnie spadły dowozy z Polski, co nie bez wpływu pozostało na ceny jaj polskich, które podniosły się znacznie w notowaniach, zyskując przeciętnie 0,6 sh. za 120 sztuk. W ciągu najbliższych tygodni należy się spodziewać wyrównania cen londyńskich z cenami innych rynków zagranicznych. Calkowity import jaj do Anglii w ciągu 8 miesięcy r. b. wyniósł 16 089 000 wobec 18 065 000 w tym czasie roku ub. Wyżka cen jesiennych byłaby znacznie większa, gdyby nie zwiększony import jaj kolonialnych.

Metale.

Na londyńskim rynku metali zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym silna depresja, spowodowana głównie grą spekulacyjną i wzmocnionym dowozem metali na rynek angielski, co wobec małych obrotów spowodowało duże nagromadzenie się zniszczeń.

Haussa na rynku miedzi, forsowana intensywnie przez Anacondę, załamała się bardzo szybko, ponieważ przeciwstawili się zamierzona podwyżka cen kartelowych zarówno Grupa Cuningham i Phelps Dodge, jakoteż Katanga i wytwórcy europejscy.

W sierpniu r. b. zmniejszała się światowa produkcja hut miedzi do 158 836 ton, podczas gdy w lipcu r. b. wyprodukowano 160 273 ton. Ameryka wyprodukowała w sierpniu r. b. 122 918 ton (w porównaniu z lipcem wytwórczość jej spadła o 3 207 ton). Nader charakterystycznym zjawiskiem jest wzrost równocześnie produkcji europejskiej o 611 ton do 14 341 ton. Afrykańska produkcja miedzi wzrosła o 394 tony do 13 601 ton, azjatycka o 215 ton do 6 690 ton, a australijska z 687 ton w lipcu r. b. do 1 289 ton w sierpniu r. b.

Cyna uległa dużej niższe wskutek znacznego zmniejszenia się konsumpcji i wzrostu zapasów widocznych z 23,8 w lipcu na 25,9 ton w końcu sierpnia r. b., spodziewała się jednak, że w związku ze wzrostem wytwórczości w fabrykach białych białej nastąpi w tym dziale zapewne wkrót-

Gielda.

Codzina giełdy warszawskiej.
z dnia 15. października 1929 roku.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90, Londyn 43.42, Paryż 85.05, Wiedeń 126.35, Praga 26.41.25, Szwajcaria 172.49, Kopenhaga 238.49, Berlin 212.77, Dolar 8.88.25, Handlowy 117, Bank Polski 165.50, Firley 57, Lipów 27.50, Ostrowieckie III, omnia 74, Zieloniewski 82, 4 proc. poź. wst. 117—117.50, 5 proc. promi. doł. 63—63.50—63.25, 5 proc. Konwersyjna 50.50, 4 1/2 proc. Ziemskie 47.25.

co poprawa. Poza tem wpłynęło przypuszczalnie na wyżkę cen tego metalu spadek produkcji cyny w Azji. Ogólna światowa wytwórczość cyny zmniejszała się w sierpniu w stosunku do lipca o 556 ton do 15 386 ton, przyczem azjatycka produkcja spadła o 357 ton do 10 074 ton. Produkcja europejska utrzymała się na dotychczasowym poziomie 425 ton, podobnie Australia na poziomie 200 ton. S'mie, gdyż o około 100 ton do 4000 ton wzrostu produkcja cyny w Ameryce, podczas gdy w Afryce wzrosła ta wytwórczość równocześnie o 1 tonę do 887 ton.

Cena cynku spadła w ostatnich dniach dość znacznie, przekroczyła nawet poniżej ceny ołowiu, co po wolnie zdarzyło się tylko raz — w roku 1924-ym.

Również ołów miał usposobienie słabsze. Zarwaria niedawno konwulsja oblała tylko 5 wielkich wytwórni i, jak twierdzą fachowcy, nie będzie miała większego wpływu na kształtowanie się cen.

Na rynku metali szlachetnych nie zaznaczyła się większe zmiany.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przecięciu na złoto po kursie dnia za tona metryczna następująco (pierwsza cyfra z 26 9, druga z 3 10): aluminium 4258, antymon 2235, cyna standard 8715 — 8363, cynk hutniczy 1015 — 1009, miedź elektrolityczna 3594 — 3605, miedź standard 3150 — 3145, ołów miedzi 1004 — 996, nikiel 7451, rtec 28 597, złoto za 1 kg. 136 — 135.

Czy jesteście już członkiem

Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odr. Redaktor odpowiedzial: red. Henryk Wausse, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarni „Słaska” Sp. z ogr. odr. Katowice ul. Batorego nr. 2. Telefon 4-78



W wozach tramwajowych i autobusach zapominano:

W czasie od dnia 1 — 30 września 1929 r. znaleziono następujące przedmioty w wozach Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksp. Sp. z o. p.:

Ilość znalezionych rzeczy	przedmioty	Ilość znalezionych rzeczy	przedmioty
8 sztuk	teczek na akta	1 rulonik	formularzy na listy płac
1	bluzka robocza	4	czapki
1	aparat do piwa	4	portmonekty część. z zawart.
1 paczka	chemikalii	4	peki
1 puszka	na karbid	3	fartuchy
5	parasolek damskich	1 paczka	książek szkolnych
1	kapelusze damski	3	laski
1	wiadro	2	mufki złęczone
2 mtr.	materiału na podszewkę	1	termometr
1	piłka (mała)	1	scyzoryk
3	uszkodzone płaszcze gumowe	1	* termos
1	kapelusze męski	1	tabakierka
1	parasol męski	1	waga wodna dla murarzy
1	spodnie robocze	1	papierośnica
1	rekawiczki prawą		
7 par	rekawiczek	Przedmioty w autobusach pozostawione:	
1	torebkę	2	parasolki damskie
1	mały koszyk	2	kapelusze damskie
1 parę	starych bucików dziecińczych	1	kapelusze męskie
1	koszyczek dla dzieci	2	czapka dziecięca
1	bluzkę dziecięcą	1	laska
3	chustki na głowę (noszone)		

ELEKTROAMON

właśc.: Bohdan Domański i S-ka
Mechaniczny Instytut dla Światłodruku i cynko-grafii najnowszej typu.

Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres światłodruku i cynkografii, czysto i dokładnie w kolorach: czarnym, czerwonym i brązowym, do szerokości 1,20 m. i długości nieograniczonej w jednym kawałku bez klejenia. Pilne roboty wykonujemy natychmiast. Ceny konkurencyjne.

Na żądanie wysyłamy oferty.

Król.-Huta / Katowicka 60

Przystanek tramwajowy: Odra „Redena”.

Telefon Nr. 15-94.

Kessla Ogród Koncertowy

Katowice tel 13-76

Dziś we środę 16. b. m.

Wieczorek Familijny

Specjalność:

Dziczyna, drób

Początek o godzinie 19.30

Wstęp wolny Wstęp wolny

Poważna firma poszukuje kilku

Pań i Panów

jako agentów

Zgłoszenia osobiste do firmy RDH. Katowice, pl. Wolności 9, od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczór.

Zaginął

dnia 14 bm. o godz. 10 wieczorem w okolicy ul. Mickiewicza

pies - chart

sierść biała, z szaremi plamami. Wabi się „Car”. Znalazcę uprasza się o dowiedzenie, względnie zgłoszenie za wynagrodzeniem pod adresem: Grodziec, Katowice, Słowackiego 15, I. pietro.

Chcesz do

Filmu?

Pisz zaraz, podaj adres, fotografię i znaczek na odpowiedź:

„Empefilm” Kraków XL

Kto chce szybko

znaleźć zajęcie lub korzystny zbył dla swych produktów i towarów

Kto chce szybko

sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto szuka

dobrych klientów wśród najszerszych warstw

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto pragnie szybko

otrzymać z powrotem zgubiony przedmiot

Kto pragnie szybko

znaleźć mieszkanie

niech ogłosi

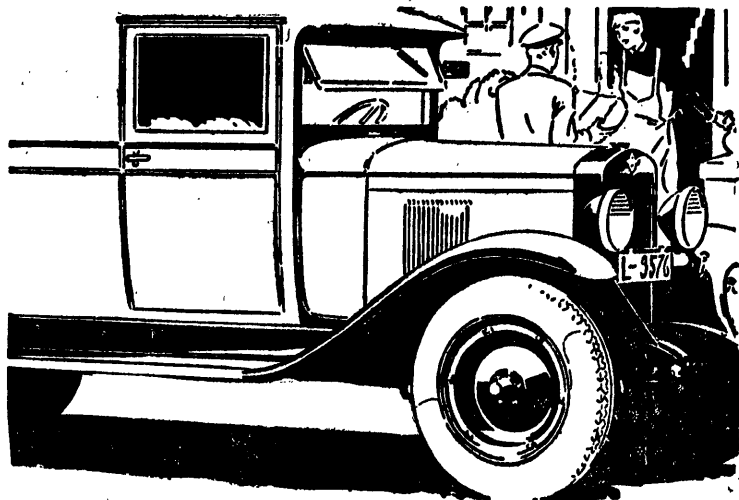
natychmiast

POLSCIE ZACHODNIEJ

najpoczytniejszym dzienniku Górnośląskiego, którego dział reklamy

sowiec wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia



Nawet wygląd tego samochodu jest już reklamą dla przedsiębiorstwa

Doskonale prezentująca się ciężarówka Chevrolet, świadczy o żywotności przedsiębiorstwa. Jest ona najlepszym dowodem, że firma, rozwijająca towary Chevroletem, nie tylko umie zbierać zamówienia, ale tak samo potrafi towar dostarczyć na czas.

Cieżarówka Chevrolet rozwiozi towary z szybkością samochodu osobowego, jest więc nieocenioną przy dostarczaniu towarów zamiejscowej, lub zamieszkałej w odległych dzielnicach miasta klienteli. Szybka i silna zarazem, zaopatrzona w cztery przekładnie i w cztery hamulce, ponadto oszczędna w zużyciu benzyny i smarów, ciężarówka Chevrolet cieszy się olbrzymią popularnością w Polsce, jako najbardziej dostosowaną do warunków miejscowych.

Ze względu na swą umiarkowaną cenę i ułatwione warunki płatności jest ona dostępna dla szerokiego ogółu sfer handlowych, przemysłowych i rolniczych. **Wyrób General Motors.**

Upoważnione zastępstwa na całym terytorium Polski i w Właściwym Mieście Gdańsku.

Ceny:
Podwozie ciężarowe Chevrolet (opony 30x3) zł. 8950.—
Podwozie półciężarowe Chevrolet zł. 7150.—

Loko fabryka Warszawska, łącznie z podwoziem, okazyjnym

Cieżarówka CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Jedynie autoryzowane zastępstwo na Górnym Śląsku:

Polsko-Amerykańska Spółka Samochodów z o. o.

„MOTOR”

Katowice, ul. Słowackiego 39, telefon 286.

Oryginalne części zamienne są tutaj tylko u nas do nabycia!

Nie używajcie podróbionych części zamiennych!

Nadzwyczajna okazja.

Z powodu choroby w rodzinie jest natychmiast bardzo korzystnie do sprzedania w środkowej Małopolsce

kompletnie urządzona parowa pralnia i mechaniczna fabryka bielizny

wraz z budynkami, lub też samo urządzenie. Urządzenie fabryki składa się: z lokomobili o sile 75 H. P. i maszyn do prania, wyrzmania, suszenia i prasowania bielizny. Oraz kompletnego urządzenia mechanicznej szwalni, a to:

- 11 sztuk maszyn do szycia,
 - 1 maszyna do dziurek,
 - 1 maszyna do łączenia rękawów (o dwu igłach),
 - 1 maszyna do zszywania boków (o dwu igłach),
 - 1 maszyna do przyszywania guzików,
 - 2 maszyny do mierzokowania,
 - 2 maszyny do szycia czapek,
 - 1 maszyna elektryczna do krawania bielizny.
- Wszystkie maszyny oryginalne Singera, bardzo mało używane, — jak nowe, na specjalnych stołach zmontowane, do mechanicznego popędu. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów nadsyłać pod adresem:

Fabryka bielizny „TRIUMF”
ul. Boha o. Rzeszów, Małopolska.

Mebie

Jadalnie, Sympatnie
Gabinety, Salony
Kluby, Łóżka
Wózki itd.



Franki
Serwety, Narzuty
Brokaty, Kołdry
Materace, Koce itd.
Dywany

Paski na biodra

biustonosze, podwiązki z paskiem, przepaski przez ciało, przepaski dla pań w dobrych gatunkach w ogromnym wyborze poleca

R. Stiller, Król. Huta, Rynek 2

Planino

(skrzydło krótkie) fabrykat wiedeński i sypialnia debowa z powodu wyprowadzenia się za granicę do sprzedania.

Oferty pod Nr. 4921 do Administracji „Polski Zachodni”.

Płyty ściennie i posadzkowe

Wapno - Cement - Glips

Licówki, Dachówki, Cegły smotowe, Rury kamionkowe, Cementowe, Papę dachową i falcową, Żwir betonowy i t. d.

ROBERT STREIT

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

KATOWICE

Biuro i Magazyn: ul. Mickiewicza 19
Telefon 2192 i 2292

Bankowca rutynowanego

poszukuje się na

członka zarządu

dla Banku Ludowego w Król. Hucie

Zgłoszenia z podaniem referencji i warunków należy skierować do Prezesa Rady Nadzorczej p. T. Paczyńskiego w Hajdukach Wielkich, ul. 16 Lipca 17 G. St.



Obywatele

wszystkich ziem Polskich, od morza do morza, wszędy i wzdłuż wędzić się

Premja

zł 400.000

i wygrana zł 5.000
na nr. 110562

Dnia 9 października w ostatnim dniu ciągnięcia wielkiej 5 klasy 19 loterii państwa w nieklamie, prawdziwie **niezwykle wielką rasel kolekturze** **szczęśliwie Dobry!** **Fortuna! Społeczność! Gdzie jak?**

Odpowiedź jasna: to kupiło losy w tej samej, najszczęśliwiej w Polsce kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146 P. Z.

Obywatele! Polska Państwowa Loteria Klasowa wkrótce na nowo otwiera bramy szczęścia to też dla wszystkich Was wszystkich bez wyjątku **Kupcie u nas losy do nowej 1 klasy 20-ej Loterii Państwowej.**

Ryzyko minimalne, cena losu bardzo niska
1/4 losu **10 zł** 1/2 losu **20 zł** 3/4 losu **30 zł** 1 losu **40 zł**
Szanse kolosalne. Co drugi los wygrywa. Nie zapomnijcie! Was wzywa szczęście po szczęście.

Zamówienia prownie załatwiamy odwrotną pocztą. P. K. O. 9374
Firma egz. od r. 1835. Adr. dla depesz „Lichtlos” Warszawa.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przelać.

Niniejszem upraszam o nadanie mi
do 1 klasy 20-ej Loterii Państwowej

losów całych po zł 40
losów połówek po zł 20
losów ćwiartek po zł 10

Należność zł po otrzymaniu losów wpłacić do PKO.
nr. 9374 czekiem następnym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko
Dokładny adres

Stow. zarej.

Wysza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2
urządza

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecięcej oraz bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma możność wyczerpać się kroju i szycia w przeciągu 4 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szycielka i krawiec dla siebie nawet najwzrostniejszą płaszczkę, bluzkę, suknie, bieliznę itd. W ten sposób korzyści osiągnięte w czasie nauki pokrywała drobne opłaty.

Wysza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umożliwia zdobyć wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje codziennie.

Wysza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji damskiej i dziecięcej — wszędzie do nabycia.

Ogłaszajcie się

w „dzienniku „Polska Zachodnia”.

Przy chorobach żołądka, jelit,
serca, wymianie materji!
Zdrowisko cały rok otwarte.

Kissingen Rakoczy

Informacje co do Zdrowiska
i kuracji domowych jak również
prospekty przez
Michał Kandel, Cieszyń.

FUTRA! FUTRA!

Paryska Pracownia Futur

J. Brzeski i A. Sogora

Katowice, ul. Poprzeczna 101

Tel. 5-14

Uwaga! Kina na I-szym piętrze.

Wielki w soboty!

**Okazyjnie na sprzedaż
1 powóz myśliwski**

na gumach, 1 lando na zwykłych kołach
1 uprząż

Kopalnia Bielszowice.

Baczność sztygarzy!

Podpisana organizacja podaje niniejszem do wiadomości, że w niedzielę,
dnia 20 października br. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Katowicach
na sali Powstańców przy placu Wolności

Zjazd informacyjny

sztygarów i zastępców sztygarów Śląska Górnego.

Porządek obrad przewiduje nader ważne i aktualne sprawy zawodowe.
Wstęp na salę mają członkowie P. Z. P. oraz wprowadzeni przez nich
goście i zainteresowani sztygarzy względnie zastępcy sztygarów.

P. Z. P.

Polski Zw. Pracowników Przemysł. Biurowych i Handlowych
siedziba Katowice, ulica Stawowa nr. 14 - Telefon nr. 23-13.

Z dnem wczorajszym otwarłem
Kancelarię adwokacką
w Mysłowicach, ulica Pszczyńska 8.
Mysłowice, 16 października 1929 r.

R. Skop, adwokat

Instytut Stenograficzny

Katowice

prowadzi stałe kursy stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Poleca absolwentów na posady stałe, zastępców i praktykę biurową. Sekretariat Instytutu Stenograficznego. ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 13. II p.

Poradnia Artystyczna

w Związku Artystów Plastyków w Krakowie przy pl. św. Ducha 1.
udziela wyczerpujących informacji oraz przyjmuje zamówienia
w zakresie rzeźby, obrazów (portrety), sztuki kościelnej, dekoracji
wnętrz, ilustracji książek, grafiki (ekslibris), odnawiania obrazów,
zdobnictwa sztuki stosowanej, afiszy i reklam. — Biuro „Poradni”
otwarte codziennie od godz. 11 do 1-ej. Tel. Nr. 1708.

Pierwsza Wytwórnia Nart

Stanisław Zubek

Zakopane, Szkoła i (Dom własny)

poleca pierwszorzędną nartę jesionową i biko-
rowe turystyczne, pół-turystyczne, wysłigowe i
skokowe. Według statystyki narty z wytwórni
St. Zubka wykazywały najmniejszy procent uszko-
dzeń lub złań.

Dogodne warunki dostawy i spłaty.

Dostawca dla K. O. P. Wojska, Towarzystw i
Klubów Narciarskich. — Hurtowniom. P. T. T.
Harczom rabat.

Wiązanie własnego patentu na składzie.
Uszkodzone lub złamane narty naprawia się
doprawiając nanowos uszkodzone części.
Wiązanie Patentu Zubek wykonano wedle wy-
mógów najnowszej techniki, posiada te zalety,
że przymocowuje się nawet bez rzemionków.

Ceny niskie!

Ceny niskie!

Krakowskie Konserwatorium Taneczne w Katowicach

„Sala Wypoczynek”

Nauka Tańców

odbywa się w **poniedziałki i piątki** od godz. 6—10 wieczorem.

Dalsze wpisy doborowego towarzystwa przyjmuje Księgarnia Mikulskiego
ul. Marjańska 2.

W dniu lekcji **osobiste** na sali.

Licytacja

W czwartek, dnia 17 br. o godz. 10-ej przed
poł. będę sprzedawał w Król. Hucie w podwórzu
ul. Gimnazjalna 1 za gotówkę najwięcej dające-
mu następujące przedmioty:

1 fortepian, 1 maszynę do pisania, 1 skrzypce,
1 kompl. sylpiana, 8 łóżek z materacami, 4
szafy, 1 bufel, 3 wózki dla lek. 3 stoły.
krzesła, 1 wózek ręczny, 1 waga cynkowa,
1 waga kuchenna, 1 aparat radiowy 3 lampy,
2 rowery, 1 dywan 3x4, 1 mundur
sztygarski, 2 przybory rysunkowe, 6 umy-
walk, 4 pierzyby poduszki, 2 koldry, ubra-
nie męskie 1 dziecinne, buciki męskie i da-
mskie płaszcze, przedmioty szklane i porce-
lanowe, naczynia domowe i kuchenne, 1 złoty
zegarek i inne różne przedmioty.
Oglądać można pół godz. przed licytacją.

Ignacy Beldegrün,

licytator i taksator, zaprzyjaźniony znawca sądo-
wy dla sądów obwodów okręgowych katowickiego
w Królewskiej Hucie, ul. Gimnazjalna Biura Nr. 1.

Wolne posady

CHCESZ OTRZYMAĆ
posadę? Musisz skoń-
czyć kursy fachowe,
correspondencyjne profes-
ora Sekulowicza War-
szawa, Żółwina 42 s. —
Kursy wyszłaś listow-
nie buchalterki, rachun-
kowolki kucielki, ko-
respondenci handlowej
stenografii, nauki han-
dla prawa, kaligrafii,
pisanie na maszynie,
twaroznawstwa, an-
gielskiego francuskiego
niemieckiego, plosowni,
oraz gramatyki polskiej
Po ukończeniu świadec-
two. Zadzwoń prospek-
tów

MASZYNISTKA
polsko-niemieckie posza-
kiwana od zaraz. Oferty
pod „Biurowo Technicz-
ne” do Polski Zachod-
nej.

PIELĘGNIARKA
młoda, ładnego cha-
rakteru do 12-letniej
człowieczki potrzebna.
Zgłoszenia Oen. Załącz-
ka 14, Marja O. oraz po-
trzebna słuza umiejaco
dobrze gotować.

3 ŚLUSARZE
potrzebni natychmiast
do motorów samocho-
dowych. — Magazynier
materiałów technicz-
nych z kaucją 8000 zł.
Oferty z opisami świad-
ectw, życiorysem foto-
grafią i podaniem żąda-
nego wynagrodzenia na-
leży nadsyłać do Kie-
rownictwa Warsztatów
Marynarki Wojennej w
Pińsku, Nieuwzględnio-
ne bez odpowiedzi.

BLACHARZY

dwoch, zdolnych do ro-
bot budowlanych i ga-
lanteryjnych, samodziel-
nych potrzeba zaraz. —
Zgłoszenia do firmy
Władysław Orgyelski,
Kraków, ul. Garbarska
nr. 26.

ZAROBIC

może kilkadziesiąt zło-
tych dziennie intelligen-
ta osoba, rozpowsze-
chniając wśród miłośni-
ków książek wydawnic-
twa naukowe i albumo-
we. Oferty Warszawa,
skrzynka pocztowa 476.

Posad poszukują

EMERYTOWANY
sierżant W. P. Ka-
waler orderu Virtuti Mi-
litari, poszukuje ta dro-
ga jakiegokolwiek pa-
ństwowego lub samo-
dzielnej posady biurowej
lub magazynowej. Łaskawe
zgłoszenia proszę
kierować pod „Emery-
towany” do Adm. „Polski
Zachodniej”.

BIURALISTKA
wymawia rzym.-kat. pi-
sząc na maszynie, zna-
jąca język niemiecki,
była kasjerka, przyjmie
zajęcie biurowe na
skromnych warunkach.
Łaskawe zgłoszenia pod
Anna Pajonkówna, Bro-
war Obywatelski, Ty-
chy.

SZOFRER
z licencją zieloną, se-
mienny, trzeźwy poszu-
kuje posady zaraz. —
Zgłoszenia Burlika Jo-
zef, Kraków-Dębinki, ul.
Baraka 18.

PANIENKA

znająca bankowość
(księgowość, dział
wexlowy) korespon-
dencje, pisząca na ma-
szynie oraz znająca
wszelkie prace biurowe,
przyjmie zajęcie na
skromnych chociażby
warunkach. Łaskawe
oferty pod: Józefa Sa-
blikówna, Katowice, Ja-
giellońska 6 I. p.

PANNA

lat 19, poszukuje posady
jako pomocnica biuro-
wa z pisanem na ma-
szynie. Zgłosz. przy-
mnie Adm. „Polski Za-
chodniej” pod „Pomo-
cnica”.

TOKARZ

metalurgiczny, wykwa-
lifkowany, obznajmio-
ny z robotami ślusar-
skimi chciałby sobie
zmienić pracę. Zgłosze-
nia do Adm. „Polski
Zachodniej”, Katowice,
pod „Tokarz” 4540.

MECHANIK-SZOFRER

obznajmiony z wszel-
kimi motorami spalin-
owymi, chciałby sobie
zmienić posadę. Zgło-
szenia do Adm. „Polski
Zachodniej”, Kato-
wice pod „Mechanik”
5764.

PANIENKA

obznajmiona ze steno-
grafią i korespondencją
polską poszukuje po-
sady jakiegokolwiek
przedsiębiorstwa. Zgło-
szenia pod 5018 do Pol-
ski Zachodniej.

MŁODZIENIEC

lat 16, wtapli do nauki
do kucharza. Łaskawe
zgłoszenia do „Polski
Zachodniej” pod Nr.
4969.

Sprzedaże

MEBLE

stylowe z gwarancją, ki-
limy, dywany na dogo-
dnych warunkach pole-
ca firma Franciszek
Łapczyński, Kraków, ul.
Straszewskiego 28.

DO SPRZEDANIA

parcela budowlana w
centrum. Zgłoszeń.
Źródł. Wiadomości kan-
celaria adwokata dr. Za-
remby Tarnów, ul. Kra-
kowska.

PIANINA

i MASZYNA
do pisania tanio do
sprzedania. Katowice
Rynek nr. 8. Tel. 1013.

SPRZEDAM

1 stolik z płytą marm. o
średn. 80 cm. i 2 tabu-
rety wysyłane gobeli-
ną, oraz 1 waga z cie-
żarkami (dkg.). Łaskawe
zgłoszenia do „Polski
Zachodniej” Nr. 5012

Mieszkania

MIESZKANIE
5 pokojowe z kuchnią
z wszelkimi wygodami,
prz. Rynek w Król. Hu-
cie zamienie na miesz-
kanie 3-4 pokojowe z
kuchnią w Katowicach
możliwie w centrum
miasta. Oferty do Adm.
„Polski Zachodniej” pod
„Mieszkanie 100”

Pokoje

POKOJU
umeblowanego lub
dwóch, z urywaniem
kuchni poszukuje ciche
inteligentne małżeństwo.
Łaskawe zgłoszenia pod
natychmiast!

POKÓJ

umeblowany z ury-
waniem i urywaniem for-
pian wynajmie solidnie
osobie. Opolska 4, par-
ter na lewo.

Różne

KAŻDY
kto się interesuje fi-
lmem, niech poda zaraz
swoją adres i znaczek na
odpowiedź „Empefilm”.

Kraków. XI.

Skarbnica modnej panii!



Jak tabuła głosi, obnosiła wieśniaczka zam-
kniętą skrzynkę po kuchni, stole i stajni. W
czasie inflacyjnej chwałki pała domu w swej
skarbnicy obfitość pieniędzy papierowych, a da-
łaś służy jej za skrytkę do „ogłoszeń drobnych”,
wyciętych z „Polski Zachodniej” dla zachowania
sobie ich adresów. Stała się teraz prawdziwą
jej skarbnicą.

WILK

zabłąkany do odebrania
w Król. Hucie, ul. Mi-
kiewicza 10, II. piętro.

TECHNIK

tytułowi z dłuższą prak-
tyką jako kierownik
budowy obejmie posadę
w poważnym przed-
siębiorstwie. Oferty do
Adm. „Polski Zachod-
niej” pod „Kierownik
bud.”

Choroby

skórne i weneryczne,
choroby kobiece, nawet
przypadki chorób zło-
czyń, leczę z najlepszym
skutkiem Instytut Przy-
rodoleczniczy, Mysło-
wice, Rynek 16. Jurec-
ki, naturalista.

YTSIAE

choroby na katar żołąd-
ka, wrzódki, krowce, bó-
le, niestrawność, brak
apetytu, ogólne osłabie-
nie i cetera. Odkry-
to zdrowie, używając
ziola sławnego na cały
świat Dr. Dietla, profe-
sora Uniwersytetu Ja-
giellońskiego. Żadając
bezpłatnej broszury po-
pućcaj. Adres: Liss-
ki — Apteka.

OGŁOSZENIE

Przy ofertach sztyf-
owanych nie należy za-
łączać oryginalnych
świadectw lub uwie-
rzonej odpisów
Za zginięto świadec-
twa załączone przy
sztyfowaniu ofertach
nie bierzemy żadnej od-
powiedzialności.

Administracja
„Polski Zachodniej”.

FILMOWE

zjechał w Krakowie!
Cykl obrazów („Legen-
da Waweli”, „Sielanka
pani krakowskich”,
„Awionetka i miłość
lud.”) nakręca wytwór-
nia kinematograficzna
„H.B.Film” z Warsza-
wy pod dyktando i re-
żyserią dyr. H. Bigo-
sata. Piekne panie i
panowie, artyści sek-
sualni i nieśmiertelni
późni! Szkolenie bezpla-
tne! Zgłoszenia, foto-
grafia, znaczek na odpow-
iedź: „EMPEFILM”
Kraków XI.

DOGODNY

sposób do budowy każ-
demu w Orzeszku mam
kilka parcel budowl-
nych korzystnie poło-
żonych koło dworca w
lesie oraz większe ob-
szary z pierwszorzędn-
ymi warunkami dla za-
kładów leczniczych lub
wypoczynkowych do
sprzedania za cenę
przystępną. Materiał do
budowy na miejscu!
30 proc. tańszy. Infor-
macje z grzechem, udzie-
la właściciel Franciszek
Spendel, Orzeszko.

Miód

Hpowo-lakowy, leczni-
co-deserowy, pszczo-
lony pod gwarancją bar-
dzo dobry i smaczny.
Hurt. 350 zł. za 1 kg
detail. 5 kg puszka 9
przesyłka 22 zł. Przy-
szłość z powrotem, po-
żenie puszek z miocem,
tracając za każdą 2 zł
Poleca Królowa hodo-
wa pszczoł, produkta
i sprzedaj roji miodu
i wosku, Leon Siery, Le-
żański, Przychojce.